— 2 —

Arkusz I.

Nr 31. Dnia 7 lutego. Czwartek. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1878 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Romualda Opata.
Jutro: Ś. Jana z Matty W.
Sobota: Ś. Apolonji Panny Męczenniczki.
Niedziela: Ś. Scholastyki Panny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 33
Zachód „ „ 4 „ 57

Długość dnia godzin 9 minut 24
Przybyło „ „ 1 „ 44

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Eufrozyny Panny.
Wtorek: Ś. Gaudentego Biskupa.
Środa: ŚŚ. Juljana i Jordana MM.
Czwartek: Ś. Walentego Kapłana Męczennika.

— W przyszłą niedzielę, t. j. dnia 10-go przypada doroczna uroczystość św. Scholastyki panny, która obchodzoną będzie odpustem zupełnym w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście.

Odpustowe to nabożeństwo odprawiać się będzie przy całodziennem wystawieniu Najświętszego Sakramentu, które nastąpi o godzinie 7 i pół z rana, z kazaniami tak podczas Summy jak i w czasie Nieszporów.

Wotywa odpustowa rozpocznie się o godzinie 9-tej z rana, następnie Summa o godzinie 10-tej i pół, a Nieszpory o 4-tej po południu. — W sobotę jako w wigilję uroczystości odbędą się już pierwsze Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— *O trybie udzielania świadectw handlowych 1-ej gildji starozakonnym — poddanym zagranicznym, przybywającym do Rossji w interesach handlowych.* Najjaśniejszy Pan, zgodnie z uchwałą komitetu Ministrow, 26-go grudnia 1877 roku, Najwyżej rozkazać raczył: w uzupełnieniu prawa obowiązującego (p. 5 uwagi I do art. 128-go t. XI, ust. handl., zbioru praw, podług dal. ciągu z roku 1863), postanowić, że tym starozakonnym — poddanym zagranicznym, znanym ze swego położenia towarzyskiego z rozległych obrotów handlowych, którzy przyjeżdżając do Cesarstwa czasowo, dla zakupu i wywozu za granicę produktów ruskich, mogą być także udzielane świadectwa handlowe 1-ej gildji, za wzajemnem za każdym razem porozumieniem Ministrów: Finansów, Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych. (Dz. W.)

FEBRIS AUREA.

(z Persji).

Gorączka złota nie jest wcale chorobą miejscową; zaaklimatyzowała się ona wszędzie, gdzie tylko człowiek swój namiot rozbił i stragan ustawił.

Za człowiekiem ta epidemja posunie się niepostrzeżona i wśród walki o byt, zajmie mu umysł cały, wszczepi się w serce, wszystkie siły zabierze.

Febris aurea jak nazwał ją ktoś dowcipnie i słusznie, to chorobliwa żądza bogactw i mamony, to uganianie się za groszem i szukanie go, choćby w kałuży, to wcale nie objaw zdrowia, — to stadjum nienaturalnego wytężenia, — rodzaj gorączki i to niebezpiecznej, bo zabijajacej organizm społeczny.

Świat cywilizowany nie odwczoraj choruje na nią i nie jutro się z niej wyleczy, sporadycznie występuje ona w gwałtownych fazach i wtedy sprowadza najczęściej kryzys na którą współczesność znalazła nowy termin: *Krach!*

Nie mamy wcale zamiaru mówić o tem, co spowszedniało u nas do tego stopnia, że każdy w tej kwestji rozpoczęty frazes sto głosów bez przygotowania dopowiedzieć jest w stanie jednym tchem, bez zająknienia się.

Nie chcemy mówić o Europie, w której „gorączka złota“, jak katar, chrypka i inne dolegliwości należy do plag już uprzewilejowanych niejako; zresztą francuzi powiadają przez dyskretność: *on ne parle pas de cordeau dans la maison d'un pendu.*

Tym razem wspomnieć chcemy o prawdziwej *febris aurea* w literalnem jej znaczeniu, wybuchłej w Persji.

Rzecz się tak ma: na początku roku przeszłego rozeszła się nagle w Teheranie wiadomość, że w okolicy Zendjanu odkryto bogatą żyłę złota. Szach dowiedziawszy się o tem, nie omieszkał natychmiast wydać polecenia w celu rozpoczęcia dokładniejszych poszukiwań i zasięgnięcia wiadomości na miejscu.

Rezultat badań był następujący: jakiś wieśniak z Kawanu, wioski nieopodal Zendjanu leżącej — zachodził od czasu do miasta: u kupców tamtejszych spieniężał kawałki drogocennego kruszczu. Powiadano, iż w ten sposób wygrzebał się nawet z biedy, a nawet oporządzić się potrafił.

Lotem błyskawicy rozeszła się ta pogłoska w okolicy i aż na dworze Teherańskim dotarła do uszu samego Szacha Nasr-ed-Dina; pozłocona grubo w drodze przez opinję, która w Persji, czy w Warszawie, jednako umie z muchy robić słonia.

Wzięto wreszcie biednego chłopa na indagację.

Po długich ceregielach Yar Mehemed, tak się nazywał badany—wyznał, iż pewnego razu idąc gościńcem, znalazł na drodze spory kamień, niepokaźnej powierzchowności.

„Bierz Michale co ci Pan Bóg daje,“ powiada przysłowie, któremu zapewne nawet pers nie pogardza. Yar Mehemed podniósł kamień, rzucił go w kobiałkę na plecach i przyniósł do domu.

Długo owa niepozorna, szara, ciężka bryła leżała pod progiem chaty, aż razu pewnego przypadkiem Yar Mehemed odkrył w niej szczególniejsze własności; stopił kawałek grudy i uzyskał metal, brzęczący metal, który wędrowni kupcy izraelscy uznali za czyste złoto.

No,—złota nigdzie nie zostawia się pod progiem; zabrano tedy całą bryłę z wielkiem uszanowaniem do chaty i ukryto jako drogocenny skarb, mający wyratować całą rodzinę z nędzy i upadku.

Kruszono tedy grudę po kawałku, wytapiano z nich złoto i sprzedawano po rozmaitych miastach. Pieniądze płynęły z Bożej łaski, dobytku przybywało powoli, ludzie podpatrzyli, pozazdrościli i rozgadali ot, i wszystko. Yar Mehemed o żadnych minach nic nie wiedział, nie słyszał,—złoto znalazł na drodze, to całe jego szczęście, ale więcej nawet pod szubienicą wyznaćby nie potrafił.

Nie chciano temu dać wiary; uwięziono Yara—człowieka w podeszłym wieku, zabrano mu całe mienie, rodzinę puszczono z torbami. Co się w chacie z owej nieszczęsnej bryły i żużlów znalazło, wysłano do Teheranu i oddano rzeczoznawcom do zbadania. Analiza wykazała świetne rezultaty; z trzech grudek wielkości jaja, zyskano 20—30% czystego kruszczu.

To rozbudziło jeszcze większą żądzę posiadania tak drogocennego źródła dochodów, ale Yar Mehemed zapierał się ciągle w więzieniu, że o żadnej żyle złotej nie wie i ani prośby, ani groźby nie mogły z niego wydobyć żadnego zeznania.

Szach postanowił wreszcie przywołać europejską umiejętność na pomoc. Sprowadził sobie technika

SĄSIAD ANDRZEJ.

HUMORESKA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć Nr. 30.)

Z poważną miną, rozkazawszy nie wyprzęgać koni, za kilka minut powracam, aby pożegnać zadąsanych małżonków, i proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, gdy widzę jak moja Tekla zanosząc się od śmiechu, siedzi koło pana Andrzeja, który z zapałem całuje ją po rękach.

— Ot tak, to lubię! — rzekłem.

— Bo jakże się tu nie śmiać proszę pana, spojrzawszy na taką maszkarę... Co to się zrobiło z jego brwiami... a te wąsy z ciasta?... Cha, cha, cha, to jak pajaco... Jędrusiu, a umyjże mi się zaraz... a dajże już pokój z tem całowaniem... No, odczepże się odemnie...

Zamiast odpowiedzi, uszczęśliwiony Drusio podniósł do góry żonę niby piórko jakie i postawił ją na krześle.

Stary, dajżeż pokój, nie fiksuj... No patrzajże! Jeszcze się sąsiad wyśmieje i opisze mię w jakiej powieści...

Gdy wreszcie mój łaskawy sąsiad z pomocą mydła, ręcznika i energicznej ręki Tekluni, przyprowadził swą facjatę do należytego porządku, przypomniał sobie o wódce.

— A każno tam, piękna ruino moja, podać tej wódki!... wiesz Teklunin daj holenderkę z kamionką.. na taką uroczystość warto ją rozpocząć, panie dobrodzieju!...

— Dobrze, dobrze...

— A i tych węgierek na patyczkach...

— Dobrze.

— Tylko moje życie nie tych zeszłorocznych, bo widzisz niemam już zębów...

— A romanse z guwernantkami to umiesz prowadzić?...

Zjedliśmy tedy porządne śniadanie przepiwszy holenderką, dostaliśmy kilka marynowanych śledzi, buteleczkę porteru, a że była ułożona wspólna podróż do Warszawy, bo ja jechałem po żonę, a pan Andrzej po stryjenkę generałową, zatem w parę godzin opatrzeni zapasem różnych postnych specyfików ruszyliśmy w najlepszych humorach.

Na wsiadanem już, pani Tekla odprowadziwszy mię na stronę rzekła błagalnie;

— Mój drogi panie, tylko też uważaj na niego w Warszawie.

— W jakim celu?

— Żeby on nie chciał szukać tej Elizy — szepnęła mi do ucha.

Roześmiałem się tylko na taką mowę.

— No, no, ja jego znam, i mimo tych figlów nic a nic mu nie wierzę... Mój panie drogi, stańcie razem w hotelu, i daj na niego oko...

Przyrzekłem uroczyście dać to moralne oko na pana Andrzeja, i puściliśmy się w drogę bez żadnego nowego przypadku.

W miasteczku nie mogliśmy ominąć owego Majorka, którego żona chowała zawsze dla pana Andrzeja marynowanego szczupaka. Mówię,—sąsiedzie jedźmy, bo to już spóźniona pora, a nocą wjeżdżać do miasta, psu na budę się nie zda.

— Et, dojedziemy — powiada —ja tego szczupaka nie zostawię... Majorkowa sławnie przyrządza ryby.

Nie było sposobu wyciągnąć go, póki nie zjadł, a tymczasem pojawił się i sam gospodarz.

— Majorku kup odemnie kartofle; mam ślicznie zachowane cztery kopce, dasz po dwanaście złotych i kwita.

— Niech mię Bóg broni... Ja za jedne kartofle już tyle miał strachu, pamięta pan?

— Eh, wtenczas było co innego, dziś co innego...

— Dziś jeszcze gorzej — mówi kupiec — wielmożny pan teraz może naprawdę umrzeć.

— Mój kochany Majorku ja jeszcze ciebie przeżyję, ale za to nie trzymają mi się dawne figle... Już to nie te czasy, gdzie wolno było mieć pstro w głowie, jak się ożenisz, to się odmienisz.

— No, no, niechno pan wróci szczęśliwie, to pogadamy.

Kiedyśmy wyjechali z miasteczka, zapytałem zaraz sąsiada, co to za historja była z temi kartoflami?

— Wziąłem bestję na *fis*, panie dobrodzieju. Trzeba ci wiedzieć sąsiedzie, że koło mnie od najdawniejszych czasów to zawsze bywało kuso. Jednego roku, tak jakoś na trzy lata przed ożenieniem, już pod wiosnę, kiedy pusto w stodołach i spichrzu, potrzebowałem na gwałt dwóch tysięcy złotych, ale to panie tak za dwa dni. Zkąd tu wziąć, gdzie pożyczyć, myślę i głowa mi pęka, bo choć miałem kilkaset korcy kartofli do sprzedania, to kupca na nie nie było, a przeczuwałem że cena pójdzie w górę, aby je tylko parę tygodni przetrzymać. Nastręczył się Majorek panie dobrodzieju, targ w targ, i wymanił odemnie pięćset korcy po cztery złote... Ha, sprzedało się, pieniądze poszły, a tu kochany panie w tydzień coś przyjeżdża inny żyd i daje mi od słowa po pięć złotych za korzec. W kilka dni słyszę już po sześć, a w trzy tygodnie jak przyszło do siewu i pokazało się, że dużo kartofli w kopcach pogniło, doszły do dziewięciu. Oj źle panie dobrodzieju, Majorek widocznie orżnął mię... Co to jest stracić blisko trzy tysiące złotych nie jedząc, nie pijąc! Próbuję ja z tym bisurmanem tak i owak, ale żeby mu dać co odczepnego, albo żeby on co dołożył, hultaj żyd ani chce słyszeć. Ze zmartwienia mówię ci sąsiedzie, takem schudł, że wszystko ubranie ze mnie leciało, a na dobitkę dostałem takiego kaszlu, że po całych nocach ehe, ehe, ani oka zmrużyć

z Berlina,—(ci niemcy wszędzie mają szczęście, nawet w Teheranie!) niejakiego pana Hübla i zrobiwszy z nim ugodę na trzy lata polecił mu rozpocząć poszukiwania geologiczne i górnicze.

Tymczasem otoczono wskazywane przez Yarda miejsce kordonem, na dworze wszystko wrzało, płonęło niecierpliwością i ciekawością, wszystko marzyło tylko o złocie, nadzieje wznosiły się do szczytu marzeń i spadały w otchłań rozczarowania.

Kiedy zaczęto wierzyć w mistyfikację, szach zabronił rozmawiać publicznie na dworze o owej ciężkiej, złotej kwestji.

Emines-Sułtan, jedna z najpierwszych osobistości u dworu, ochmistrz następcy tronu Emiri-Niezama, musiał wyjechać do Zendjanu i tam w namiocie obozować przez całą zimę aż do wiosny, dopóki nie odkryje się tajemnica złotej żyły.

Zabłysło wreszcie słonko wiosenne, powiały cieplejsze wiatry, śniegi stopniały, poszukiwania mogły się na dobre rozpocząć. Hübel zaopatrzony we wszystko, co jego inżyniersko-geologiczna dusza zapragnąć mogła, wyruszył do Zendjanu, lecz po kilku doświadczeniach orzekł otwarcie, iż tamtejsze formacje wyłączają zupełnie zawartość kruszcu w rudzie.

Dalej na południe odkrył wprawdzie ślady złota w żyłach kwarcu, lecz te były tak nieznaczne, iż eksploatacja nie mogła się żadną miarą opłacić. Dopiero teraz przekonano się, że Yar-Mehemed mówił prawdę, i że znaleziona przez niego bryła, zabłąkała się niewytłumaczonym przypadkiem na publiczny gościniec.

Tymczasem pan inżynier Hübel, skontraktowany na trzy lata prowadził swoje poszukiwania dalej i to nie bez korzyści. O kilka mil drogi od Tachti-Sulejman, udało mu się wykryć 3' grubą żyłę srebra o 29 gałęziach. Analiza wykazała, iż na 150 częściach minerału zyskiwano 82 części ołowiu $^7/_4$% czystego srebra.

Szach uradowany tem nad miarę, polecił na stu wielbłądach sprowadzić ową rudę do Teheranu i zająć się wytapianiem srebra dla dokładniejszego zbadania.

Gorączka kruszcowa nietylko dworem całym zawładnęła, ale udzieliła się nawet najszerszym kołom w Persji. Zaczęto grzebać, wiercić, gmerać wszędzie, szukając złota i srebra.

Szach wyjeżdżając na polowanie, zabierał z sobą berlińczyka i kazał mu drapać się po stromych szczytach gór, złazić w przepaście, zazierać w rozpadliny, bo mu się zdawało, że wszędzie widział coś błyszczącego, świecącego, brzęczącego.

Oprócz kwarcu i polnego szpatu, niczego więcej nie znaleziono.

Trzeba było poprzestać na tem, co Bóg dał. Wydzierżawiono tedy wyzyskiwanie wszystkich możebnych kopalni kruszców z wyjątkiem złota w okolicy Zendji za 75% od czystygo zysku, lecz zapewne nie tak prędko przyjdzie właściwa eksploatacja do skutku z powodu uciążliwych warunków, ryzykownych kosztów i utrudnionej komunikacji.

A biedny Yar Mehemed?...

On, który mimowoli wzbudził to licho, co opętało wszystkich niemal posiadaczy ziemi, — wyszedł wreszcie z więzienia, ale nie znalazł więcej zburzonej chaty swojej, ani dobytku zagrabionego, ani rodziny, co się rozbiegła po cudzych kątach o żebraczym kiju!...

Przeklęta bryła!

Yar Mehemed przysięga teraz, że choćby mu zły duch całą górę pod stopy rzucił, — to splunie i obejdzie ją w około. +

Jeszcze w sprawie kobiet.

Każde słowo wypowiedziane publicznie do publicznej kwalifikuje się dyskusji. Prawo interpretacji, komentowania, lub pojmowania rzeczy napisanej przysługuje każdemu z czytelników; nic więc dziwnego, że p. Aleksander Walicki wystąpił z odpowiedzią na artykuł pani M. H. „do naszych kobiet“ wystosowany. Dowcipne i złośliwe uwagi pana W. jakkolwiek zalecają się potoczystą formą i umiejętną gimnastyką wyrazów, nie wyczerpują jdnakże kwestji i dla tego niech mi wolno będzie jako czytelnikowi i jednego i drugiego artykułu, dorzucić kilka słów w przedmiocie, którego ważność nie ulega chyba wątpliwości.

Przedewszystkiem dziwnem mi się wydaje żądanie, aby piszący na daną kwestję z tego a nie innego zapatrywał się punktu. Wolno mi traktować kwestję postępu pod względem ekonomicznym; nikt nie ma prawa żądać, abym jednocześnie na postęp spoglądał ze stanowiska etycznego lub moralnego; wolno mi oddawać olbrzymie zasługi prawu publicznemu, wychwalać jego wpływ na umoralnienie społeczeństwa, ani słowem zaś niewspomnieć, że nauka religji i moralności wpojona w umysły nasze, niezmiernie większe wywiera na te masy skutki; wolno mi wreszcie mówić o wychowaniu umysłu i ciała, a niewspominać o kształceniu serca i duszy, kształceniu, które dzięki Bogu w naszem społeczeństwie nie wymaga przypomnień, lub nawoływań. Jeżeli też autorka pierwszego artykułu powiada: „matki! niepoprzestawajcie na dzisiejszym kierunku wychowania, lecz pamiętajcie, że kobieta musi coś umieć, musi sobie radzić w życiu, musi być zdrową i rzeźką,“ to nie odsądza bynajmniej katechizmu od olbrzymiego znaczenia, jakie ma w wychowaniu dzieci. Kwestja ma stron kilka; pani M. H. o ile mi się zdaje wybrała jedną i tę rozebrała szczegółowo. Ktoż może zaprzeczyć, że taż pani M. H. równie gorąco wierzy w umoralniający wpływ religji. że mówiąc o tem, niewypowiedziałaby swego zdania? O ilem zrozumiał myśl przewodnią artykułu „Do naszych kobiet“, to autorka żąda dopełnienia dzisiejszego wychowania, usunięcia tego co złe, zatrzymania co dobre, a przedewszystkiem dostrojenia umysłu do tej wysokości, na jakiej stoją przymioty serca, duszy i charakteru naszych polek.

Czemuż więc całą budowę polemiki opierać na mylnej podstawie, żądać od autorki, aby na przedmiot przez te koniecznie, a nie inne spoglądała okulary, czemuż wygłaszać utarte frazesa o śmiesznościach obozu emancypacyjnego, jeżeli osoby spokojniej na rzeczy patrzące. przyznają, że aby ukształcić umysł, nie potrzeba być zwolennikiem emancypacji?

Mylna podstawa, daje naturalnie powód do innych mylnych poglądów, analizujących zdanie pani M. H. których tu oczywiście, zgodziwszy się na niewłaściwy grunt, rozbierać już nie potrzeba.

Za to ośmielę się wykazać w krótkich wyrazach kilka sprzeczności, do jakich pan Walicki dochodzi. Niepodoba się panu W. zdanie, „że kobiety są ważnym żywiołem postępu“, a niezadowolenie swe tą złośliwą zaznacza uwagą, że „najnowsze badania uczonych wykazały, że i kobieta w skład ludzkości wchodzi!“ Pewniki dowodzenia nie potrzebują—mówi autor repliki; tymczasem przekonywamy się, że w pewnych wypadkach, potrzebują go niewątpliwie. Czyż zaliczenie kobiety do społeczeństwa, do ludzkości szlachetniej i szerzej pojmowanej, nie jest nabytkiem wieków? Czyż dzieje nie znają czasów, gdy kobiecie nadawano znaczenie niewolnic, pozbawiano ją praw wszelkich, (gdyż i najnowsze kodeksa cywilne szwankują pod wzgledem praw cywilnych niewiast), odsuwano od stosunków towarzyskich, redukowano jej znaczenie do znaczenia płci, czego i dotąd jeszcze na Wschodzie mamy przykłady? Czyż natomiast też dzieje nie zaznaczają faktu, że z chwilą schylenia czoła przed majestatem niewieścim, tworzą się instytucje rodzinne, zakłada się trwały fundament pod urządzenia społeczne,—dzieci, odebrane z pod wpływu pnblicznego wychowania, oddaje się na pieczę matkom, które wychowują je w bojaźni Bożej, wlewają zarazem w ich serca cały zdrój tych przymiotów, jakiemi dawniej wyjątkowe tylko świeciły jednostki? Czyż zaprzeczy pan Walicki temu, że kobieta w dziejach odegrała rolę ważną, że będąc w świętem prawie poszanowaniu, synów do cnotliwych zagrzewała czynów, że rodziny zamożniejsze wpływowi obczyzny ulegające, kierowała do przywiązania do rodzinnych pól i łanów.

Gdzież więc racja do ośmieszania pewnika, że kobieta jest ważnym żywiołem postępu, że jeżeli czyny mężczyzn na drodze postępu objawiane uderzają wielkością swych szerokich rezultatów, to praca kobiet cicha, spokojna, częstokroć niewidoczna, ma znaczenie ważniejsze, bo przygotowawcze, bo dające nabytkom społecznym źródło z rodziny, która przecież wyłącznie pozostaje pod opieką niewiasty. Porównanie

---

nie mogę. Powiedziałem sobie wtedy, że będę wiesz czem... a nie Jędrusiem, jeżeli tego żyda panie dobrodzieju nie złapię...

— No i jakże? — pytam — udało się.

— Ma się rozumieć, mnie się zawsze wszystko udaje, jak tylko chcę. Słuchajże sąsiad dalej. Kiedy z tym kasztanem nie mogę sobie dać rady, posyłam po doktora do miasta, ale go sąsiad pewno nie znałeś, po Różyńskiego. Walny to był chłop i mój przyjaciel, panie dobrodzieju, powiadam:

— Słuchajno Julku, rozgłoś tam po mieście, że jestem kiepski uważasz ?

— Pewnie jakiego pokusa masz w głowie.?

— Trochę — mówię — może i jest, ale ty zrób jak cię proszę.

— A dobrze, kiedy chcesz — powiada i tego samego dnia już wszyscy tam wiedzieli, że ze mnie nic nie będzie, że mi się suchoty wpakowały do gardła.

Wiedziałem, że Majorek tylko się dowie, to zaraz przyleci do Zabikowa, bo to żyd dawniej więcej jeszcze był chciwy, i o grosz poszedłby do piekła. Każę sobie tedy przynieść pęcherz, a Ignacemu powiadam, aby naleli mi krwi baraniej do owego pęcherza. Magnezją sobie twarz wybieliłem, kazałem okno zasłonić firanką, a pęcherz z krwią schowałem pod kołdrę i leżę w łóżku.

Jak raz około południa słyszę mój Majorek rozbija się z Ignacym w przedpokoju, i gwałtem chce się do mnie dostać. On go nie puszcza i mówi, że doktór zakazał, ale żyd panie dobrodzieju *par force* pakuje mi się do pokoju. Uważasz sąsiad, trzeba było strasznej mocy nad sobą, żeby się nie roześmiać, zobaczywszy przerażoną i ogłupiałą twarz Majorka, gdy mię ujrzał leżącego prawie bez życia.

— Jaśnie pan chory? — ledwie wybąknął zbliżając się na palcach do łóżka.

— Oj chory, chory, mówię już takim grobowym głosem — i jak zakaszlę, a pęcherza przycisnę, to krew, panie dobrodzieju, buch, buch... do gęby. Patrzajże mój kupiec jak się to ze mnie leje ta krew od wczoraj, obacz no chustkę...

Żyd o mało nie zemdlał, widzę, blednieje, nogi mu się chwieją, i żeby go Ignacy nie podtrzymał, toby runął na podłogę.

— Mój Majorku, źle ze mną, trzeba będzie pójść na owsisko — mówię cichutkim głosem. Zkąd tam tej krwi bierze się tyle... I znowu porywa mię kaszel i znowu krew.

Majorek jakoś powoli oprzytomniał, choć niby litując się nademną robi wciąż tak pocieszne miny, że ja panie dobrodzieju, aż musiałem gryźć język, żeby się nie roześmiać. Jakiś czas on milczy, i ja milczę stękając z ciężkością, nareszcie przemogła w nim chciwość, i bardzo delikatnie jednak odzywa się po chwili.

— Z przeproszeniem jasnego pana, a co będzie z mojemi kartoflami?

— Mój drogi, albo ja wiem — rzeknę z ciężkością — już ja ci ich tam nie będę oddawał, nie...

— Ny, a jakże będzie? — mówi żywiej.

— Będziesz się musiał procesować z moimi sukcesorami... Żal pomyśleć o tem, ale sam widzę... Trzeba umierać... szkoda mi ciebie Majorku... ale tych kartofli chyba nie odbierzesz.

— Dla czego nie mam odebrać? krzyknie już zrywając się z krzesła — czy ja nie kupił, albo ja nie mam kontrakt pański?

— Mój kochany, proszę cię, dajże mi też pokój, pozwól mi umierać... No widzisz sam, czy ja mogę...

I znowu mu zakaszlę i krwi baraniej nie żałuję.

— Ten mój siostrzeniec, to wielkie ladaco... a te sądy, zjazdy, pieczętowania... nim oni pokończą... i kartofle się zepsują... bo trzeba pilnować... kto tam będzie...

— Jasny panie — rzecze na to z desperacją—niech jasny pan mię ratuje...—i całuje mię prawie ze łzami w rękę.

— Cóż ja ci poradzę, co ja mogę... Oj! jakże tu pali w piersiach, oj oj... ja chyba do jutra nie dożyje...

Pewno nigdy w życiu nie zobaczę większej rozpaczy w człowieku, jak wtedy u owego Majorka. Niby warjat jaki latał po pokoju, i targał brodę i stawał nademną i cmokał i krzywił się tak pociesznie, że zdawało się, zmysły utracił.

— Jasny panie, ratuj biednego Majorka... na co ja mam tracić... Te sukcesory oni mi nic nie dadzą...

— Oj prawda, że nie dadzą...

— Ny, co ja mam robić?

Kaszląc, jęcząc i przewracając się z niecierpliwością, odpowiem mu po chwili.

— Chyba bym ci oddał pieniądze... Jeszcze je mam, żal mi cię biedaku... bo przepadnie.

Żyd znowu chodził, znowu targał brodę, a oczy mu tylko błyszczały, jak u tygrysa.

— Ale to moja strata! — krzyknie stając przedemną. — Dziś kartofle po dziesięć złotych...

— Nie mam więcej... chcesz to bierz...

Ile się ten człowiek napasował z sobą w tej chwili trudno wypowiedzieć: to spoglądał na mnie ukradkiem, to niby się decydował, a nie mógł, gdy tymczasem ja nie żałowałem krwi i kaszlu.

— Niech pan da te dwa tysiąców!—rzeknie w końcu z desperacją — już takie moje szczęście!

Z wielkim wysiłkiem wydobyłem z pod poduszki pugilares, żyd odrachował sobie sam dwa tysiące złotych, schował je prędko do kieszeni, a rzuciwszy mi kontrakt na kołdrę, bez pożegnania wybiegł z pokoju.

— Ny — odzywa się już we drzwiach — a jak jaśnie pan nie umrze?

— Oj chyba umrę !

— To jaśnie pan mię nie skrzywdzi, co?

Lecz właśnie w tej chwili tak się zakaszlałem, postawiwszy w słup oczy, że Majorek nie doczekawszy się odpowiedzi, drapnął.

(Dalszy ciąg nastąpi).

jej do żołnierza na wojnie lub do czcionki w drukarstwie jest co najmniej niewłaściwem ile, że była tu mowa nie o składowej części ludzkości, ale o tym zakresie wpływu, o tym celu, jaki kobiecie nadał postęp dziejów w każdem ucywilizowanem społeczeństwie.

Dziwi pana Walickiego twierdzenie, że małżeństwo jest celem życia kobiety. Pan W. kategorycznie temu zaprzecza, używa za porównanie wielu rzemieślniczych funkcji; a wreszcie zgadza się na to: że małżeństwo jest *powołaniem* kobiety. Bardzo dobrze. Idzie tu o wyraz, bo pojęcie to samo. Do powołania człowiek dąży, przygotowuje się, wpatruje się w punkt do którego dochodzi, wreszcie pozyskuje go. Mówiąc o celu, pani M. H. miała zapewne na myśli całą pracę przygotowawczą córek i matek, a więc mówiła o tem samem, o czem chce mówić pan Walicki. Tylko, że pan W. myli się na punkcie porównań. Powiada: „że celem szewca jest szycie obuwia, a jednak szewctwo nie jest życia jego celem."

Cóżby zrobił pan W. gdybyśmy w przytoczonym przez niego przykładzie zmienili płeć szewca? Wszak i kobiety szyją obuwie. Czemże wówczas będzie dla niej szewctwo, a czem małżeństwo? Wybór pojęcia zda się nie ulegać wątpliwości. Jeżeli zatem kobieta chcąca zostać szewczynią, musi przejść systematyczny kurs szycia obuwia, aby dojść do *powołania*, ta zamierzająca być żoną, uczy się, kształci w rzeczach mogących być pomocnemi dla męża, mogących stanowić dla niej ważne w życiu wskazówki, pragnie się przypodobać mężczyznom, aby osiągnąć *cel* tych zabiegów, *cel* życia. Szewctwo jest środkiem do utrzymania, do zarobku, małżeństwo jest pojęciem zupełnie różnem. Że na obronę swego protestu przytacza pan W. stare panny, to niczego nie dowodzi. Każda rzecz, zwłaszcza tak *par excellence* życiowa, jak małżeństwo, musi mieć wyjątki. Wszak i stare panny po największej części zajmują się wychowaniem dzieci, a więc starają się w części sprostać temu celowi, jaki ma przed sobą każda kobieta, pozostając żoną.

Wreszcie pan Walicki dochodzi do punktu ciężkości artykułu pani M. H. Zgadza się na to, że nauki przyrodnicze są potrzebne, ale wątpi jednocześnie w ich skuteczność, mówiąc iż zna wielu szalawiłów lekarzy, którzy zaziębiają się i umierają, pomimo że znają hygienę i medycynę. W odpowiedzi na to dosyć przytoczyć, że ludzkość ma w swem łonie przestępców i zbrodniarzy, których matki wychowywały w bojaźni Bożej. Czyż mamy mówić *tylko* o wyjątkach?

Że ćwiczenia fizyczne, że kształcenie i rozwój ciała i sił naturalnych przyczynia się do postępu moralności i sił umysłowych, to niewątpliwe. *Mens sana in corpore sano.* Ciało gnuśniejące w bezczynności ma z pewnością niezdrową w sobie duszę, która nie zdolną jest do niczego energiczniejszego, do niczego pracowitszego, która nie zdolną jest wychować dzieci z całem poświęceniem matki lub dać życie synom, dla których zdrowie jest pierwszym warunkiem bytu.

Czemuż więc pan W. odsądza środki podawane przez autorkę artykułu od wpływu i znaczenia? Pytanie to pozostawiam bez odpowiedzi. Mam bowiem nadzieję, że ważna ta kwestja zostanie rozebraną wyczerpująco, że zatem wykaże, po czyjej stronie był pogląd *jednostronny*.

J. F.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W tych dniach Izba sądowa I-go departamentu do spraw cywilnych w Warszawie, w rozpoznaniu dwóch spraw zaszłych w sądach okręgowych prowincjonalnych, zadecydowała: iż podpisy osób nawet urzędowych, działających jako organ władz państwowych, na plenipotencjach dawanych do spraw adwokatom winny być legalizowane w właściwym porządku, to jest przez komisarza policji lub rejenta. Wypada z tego, iż nawet podpis prezesa prokuratorji na plenipotencji do sprawy, potrzebuje być poświadczonym wyżej wspomnionym sposobem.

= Jutro Izba sądowa sądzić będzie w drugiej instancji sprawę A. Sroczyńskiego o zabójstwo prof. Girsztowta. Na expertów zaproszono ośmiu lekarzy, pomiędzy któremi kilku profesorów uniwersytetu. Akt oskarżenia popierać będzie towarzysz prokuratora Plewe, głos obrończy wniesie adwokat, Jan Maurycy Kamiński.

= Stosownie do rozporządzenia sądu okręgowego warszawskiego, testament urzędowy, jeżeli testator nie umie po rosyjsku, spisywany będzie przez notarjusza w tym języku, którym mówi testator, jeżeli notarjusz zna ten język. W tym razie prawo nie obowiązuje notarjusza do sporządzania tłomaczenia wyrazów testatora na język rosyjski, wymaga jedynie bezwarunkowo, aby testament wyrażony był własnemi słowami testatora.

= W zjeździe sędziów pokoju odbywa się dziś posiedzenie ekonomiczne, na którem będą mianowani nowi obrońcy i zatwierdzeni dawniej istniejący.

= Rada Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu z uwagi, że aptekarscy pomocnicy uczęszczający na kursa farmaceutyczne w uniwersytecie, bardzo słabo władają językiem rossyjskim, wyjednała u p. Kuratora okręgu naukowego warszawskiego decyzję, mocą której farmaceuci obu kursów obowiązani są jeszcze w półroczu bieżącem, uczęszczać na wykład języka rossyjskiego, po dwie lekcje tygodniowo i poddawać się egzaminowi z tegoż przedmiotu, tak przy przejściu z kursu pierwszego na drugi, jako też przy egzaminie na stopień prowizora.

= Wspominaliśmy kilka dni temu o projekcie zlania czterech towarzystw dróg żelaznych brzesko-grajewskiej, brzesko-kijowskiej, odesskiej i benderogalackiej. Projekt ten przedstawiony w dniu onegdajszym na posiedzeniu komitetu ministrów, zyskał jednomyślne zatwierdzenie. Bliższe szczegóły o warunkach, na jakich owa fuzja kolejowa dokonaną zostanie, podamy wkrótce.

= Z początkiem roku bieżącego w biurze zarządu drogi nadwiślańskiej, znacznie pomnożoną została liczba pracowników.

= Dowiadujemy się, że rada nadzorcza warszawskiego konserwatorjum muzycznego, ma wystąpić we właściwej drodze z przedstawieniem o zmianę ustawy instytucji, mianowicie w dziale wewnętrznego jej zrządu. Pierwotna ustawa układaną była przed laty przeszło dwudziestu, przed założeniem dzisiejszego konserwatorjum, które podówczas nosiło skromną nazwę Instytutu muzycznego.

= Według zebranych w szkole handlowej wiadomości, osądzenie prac nadesłanych na konkurs w przedmiocie „korrespondencji handlowej w języku polskim", nie może tak prędko być dokonanem. Przedstawionych jest trzy obszernych prac; odczytanie każdej z nich przez kilka osób, wymaga znacznego czasu, dla wszechstronnego rozpatrzenia pod względem układu, treści, doboru wzorów korrespondencji, wyrazów już przyjętych, nowo wprowadzonych wyrażeń i t. p. Po wyrzeczeniu zdania, czy i której z tych prac ma być przysądzona nagroda przez szkołę handlową ofiarowana, sprawozdanie z przebiegu tego konkursu z odpowiedniemi szczegółami, zostanie pismom perjodycznym niezwłocznie zakomunikowane.

= Zarząd oddziału przytułków dla biednych, wychodzących ze szpitali, ma zaszczyt prosić członków protektorów honorowych i czynnych, o przybycie na posiedzenie oddziału, odbyć się mające w sobotę (dnia 9-go b. m.) o godzinie 6-tej wieczorem w Towarzystwie Dobroczynności, a to celem zatwierdzenia sprawozdania i dokonania wyborów do zarządu.

= Jks. Kazimierz Kucharski, poprzednio wikarjusz przy kościele archi-katedralnym Sgo Jana, obecnie proboszcz parafji Łęgonice pod Nowem-Miastem, na własne żądanie wraca na dawniej zajmowaną przezeń posadę przy kościele archi-katedralnym.

= Tygodniowe pisma wielce zajmują się teraz Fryderykiem Szopenem.

W *Kłosach* profesor Lewestam podaje, według angielskiego pisarza Hauffera, rys biograficzny naszego genialnego kompozytora, któremu, jak się wyraził pewien niemiecki muzyk, „życie było cierpieniem, cierpienie życiem."

W *Bluszczu* znowu pan Jan Kleczyński ocenia poglądy nowszej krytyki niemieckiej na twórczość Szopena.

Z przyjemnością też możemy donieść, iż jeden z zabiegliwych nakładców, krząta się koło wydania wyczerpującego studyum p. t. „Fryderyk Szopen i Jerzy Sand," mającego się opierać na licznych źródłach, znajdujących się w różnych obcych piśmiennictwach.

Wiele tu materjału, który jednak powinien być przesiany przez sito krytyczne, dostarczą pamiętniki Jerzego Sanda: „Historja życia mojego."

Opracowanie studyum, o którem mowa, ma być podobno powierzone jednej z literatek.

= *Tygodnik powszechny* drukuje artykuł p. Aleksandra Wejnerta: „O turniejach w Polsce."

= Muzyka. Okrasą wczorajszego wieczoru w Towarzystwie Muzycznem był śpiew pani Kleczyńskiej, która w dwóch pieśniach i najeżonej trudnościami arji z drugiego aktu „Afrykanki" okazała wiele smaku estetycznego i artystycznej intelligencji. Pan Singer młody istotnie utalentowany skrzypek wziął na siebie zadanie nad siły. Ernsta „Air Hongrois" będące dziełem przystępnem dla skończonych wirtuozów dla których już nie istnieją trudności mechanizmu. Tym jeszcze pan Singer sprostać nie może, ztąd nie miłe ucho rażące usterki w intonacji i chropawe dźwięki skrzypcom nie właściwe. Nie dziw że przy tych niedostatkach zatracił się też do szczętu właściwy charakter a nawet rytm kompozycji. Lepiej bezporównania z pod smyczka p. Singera wyszły, inne przezeń wczoraj wykonane numera. Resztę programu wczorajszego wypełniła pani Belau fortepianistka oraz chóry Towarzystwa o których idąc za starem przysłowiem zamilczeć wolimy.—Na koncercie p. Mieczysława Horbowskiego koncertant odśpiewa dwa nieznane utwory: pieśń Hendla p. t. „Izajasz" oraz „Ubóstwienie" pieśń Moniuszki wydana na widok publiczny w jednem z miasteczek galicyjskich.

= Dowiadujemy się, iż p. Münchhejmer zamierza urządzić koncert na korzyść niezamożnych uczniów tutejszych gimnazjów i progimnazjów.

Szlachetna myśl zasługuje ze wszech miar na uznanie i szerokie poparcie publiczności.

Spodziewać się należy, że Warszawa, która tak sympatycznie przyjmuje koncerty na korzyść młodzieży uniwersyteckiej, nie odmówi swego poparcia i biednym dzieciom.

Gimnazja tutejsze przepełnione są młodzieżą ubogą.

= O ile nam dotąd wiadomo, obowiązek protektorek i opiekunek balu kostiumowego, odbyć się mającego w resursie kupieckiej dnia 23 b. m., przyjęły na siebie następujące panie: Emilja Blochowa, małżonka prezesa Banku Polskiego Baumgartenowa, Marja ks. Czetwertyńska, Mieczysławowa Epsteinowa, Leonowa Epsteinowa, Edwardowa Epsteinowa, Konstantowa Górska, Aleksandrowa Golstandowa, senatorowa Karnicka, Stanisławowa Karska, Józefowa hr. Krasińska, Marja Kossikowska, Władysławowa Laska, hr. Kotzebue-Pilar, Julja Penkalowa, Józefowa Rawiczowa, jeneralowa Starynkiewicz, z Lilpopów Wernicka, Antonina Włodkowska, Marja Zawiszyna. U pań tych dostać można od dnia dzisiejszego bilety na rzeczony wieczór.

= Na rogach ulic ukazał się już program wielkiej zabawy „dziecinnej" na korzyść Przytuliska dnia 10-go b. m. odbyć się mającej. Miejscem zabawy jest sala aleksandrowska gmachu ratuszowego. W programie umieszczono:

1) pogadankę z dziećmi z dziedziny fizyki i chemji (z doświadczeniami) na co poświęcili się pp. Milicer i Dziewulski;

2) tańce, zabawy i igraszki pod kierunkiem pani Mleczkowej (przewodnicząca ogrodów freblowskich), pp. Majewskiego (gimnastyka) i Zuberbiera (tancmistrza).

Pląsom tym towarzyszyć będzie orkiestra złożona z wychowańców warszawskiego instytutu ociemniałych. Dzieci bawić się mogą od 12 i ½ z południa do 6-tej wieczorem.

Następnie od godziny 8-ej dany będzie koncert amatorski, który wreszcie uwieńczą tańce.

Mein Liebchen was willst du noch mehr?!

= Magistrat ogłasza obecnie licytację na przedsiębiorstwo naprawy i konserwacji bruków, w różnych rewirach miasta Warszawy, oraz na dostawę kamieni.

= Wkrótce odbędą się w magistracie licytacje na wydzierżawienie miejsc na placach Warszawy, na sprzedaż wody sodowej w namiotach.

= Kiedy u nas majowy deszczyk najzagorzalszych nawet z bruku spędza sankarzy, w lubelskiem, jak się dowiadujemy od jednego z podróżnych świeżo ztamtąd przybyłych, leżą obfite śniegi, tak, iż utrudniają nawet jazdę.

= W Zamościu odbył się teatr amatorski na korzyść miejscowego szpitala; oprócz zadowolenia grających i widzów, instytucja nader niedostatecznie uposażona, zyskała sto kilkadziesiąt rubli zasiłku.

= Dzisiejszy czas, jak już to niejednokrotnie zaznaczaliśmy, sprzyja rozwijaniu się rękodzielni u nas.

Donosiliśmy już o powstaniu w Łodzi nowej fabryki wyrobów jedwabnych na wyższą skalę.

Właścicielami tej fabryki są pp. Schmitz i von Endert Crefeld.

= W dniu dzisiejszym pod prezydencją prezesa sądu okręgowego warszawskiego odbyła się sprawa ze skargi urzędnika pocztowego p. M. przeciwko panu W. obwinionemu o wyrządzenie obelg w miejscu urzędowania.

Okoliczności wyjaśnione w śledztwie publicznem w odmiennem świetle przedstawiły działanie p. W.

Okazało się, że stroną, która pierwszy powód dała do zajścia, był urzędnik M.

Pan W. bronił się osobiście, a mowa jego wypowiedziana z prostotą i siłą przekonania o tyle oddziałała na sądzące gremium, że sąd okręgowy uznał p W. za niewinnego zajścia i od odpowiedzialności zupełnie uwolnił.

— Jeden z inkwirentów sądowych wyśledził i schwytał dwie sławne złodziejki sreber, które oddawna trapiły mieszkańców naszego grodu i wymykały się zawsze zręcznie, myląc poszukiwania policji.

Dostawały się one do mieszkań zazwyczaj za pomocą zręcznego rozsuwania nożem zasuw ode drzwi, przebierały się za żebraczki, bywały w porozumieniu ze służącemi i wielu innych, wstrętnych używały środków.

Miejscem zamieszkania tych niecnych obywatelek były Powązki — znane siedlisko szajek złodziejskich.

Obecnie pokutują już w murach więziennych.

— Znów wypadek z ogniem.

Wczoraj koło godziny czwartej po południu, przy ulicy Solec pod Nr 71, na facjatce, zapaliła się podłoga.

Zaszło to skutkiem pozostawienia ognia w piecu.

Wypadek ten zaalarmował cały oddział trzeci— lecz naprzód wysłani topornicy, ogień na prędce ugasili—oddział zwrócono z drogi.

W mieszkaniu uległy zniszczeniu różne sprzęty.

— Osoby jadące do Warszawy pociągiem drogi wiedeńskiej, spostrzegły dziś o godzinie 10tej z rana, silne płomienie tuż obok taboru kolei obwodowej.

Płonął dom ogrodniczy z wielką siłą i zapewne zgorzeć musiał do szczętu. Ratunku nie było żadnego.

— Co prawda, to prawda!

W poniedziałkowym numerze *Kurjera* wspominając o zajściu w cyrkule na Karmelickiej, donieśliśmy, iż na jednego z obecnych, rzucił się z nożem Juljan S. „czeladnik krawiecki".

Wiadomość nasza była niedokładną, Juljan S. bowiem nie jest pracownikiem igły lecz pocięgla.

Co się niniejszem prostuje.

— W dniu dzisiejszym w rozpoczęciu ciągnienia klasy 1-szej 130-tej Loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 11437 wygrał rs. 3000 u kolektora Grohn w Grajewie; Nr 17660 rs. 2000 u kolektora Nowińskiego w Warszawie; Nr 4455 rs. 600 u kolektora Goldberg w Petrokowie; Nr 4552 rs. 300 u kolektora Rothaub w Warszawie; Nr 5227 rs. 300 u kolektora Lejbko Orzeł w Siedlcach; Nr 6333 rs. 300 u kolektora Daniela Dawidsohn w Warszawie; Nr 10924 rubli sr. 300 u kolektora Rothaub w Warszawie.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warsz.* L. K. rs. 1. S. rs. 1, K. R. rs. 1, nieznajomi rs. 2 i T. C. rs. 1L, prosząco modlitwę za duszę ś. p. A. C., na wpis dla ucznia B. X. rs. 1, wygrane w szachy dla biednych do uznania redakcji.—A. W. z ulicy Zielnej kop. 50 dla kaleki Jabłońskiej, ksiądz A. B. rs. 2, S. M. stosownie do życzenia A. S. rs. 1 kop. 25 dla nędzy wyjątkowej. — Rs. 1, wytrącono Stanisławowi Kwiatkowskiemu, stangretowi, za nieposłuszeństwo, złożono dla biednych do uznania redakcji; Bransoletka znaleziona na 4-tej maskaradzie w salach redutowych za udowodnieniem odebraną być może w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Zwitek złotych włosów z napisem „najdroższego mego dziadziusia włoski"—znaleziony w miesiącu październiku roku zeszłego na ulicy Niecałej, jest do odebrania w kantorze *Kur. Warszawskiego*.

— Nauczyciele i w ogóle urzędnicy w szkole wyższej rzemieślniczej w m. Łodzi, troskliwi o los rodzin pozostałych po zabitych lub zmarłych wojownikach, postanowili ofiarowywać w ciągu sześciu następnych lat po 1% pobieranych płac na pokrycie kosztów wychowania w szkole wyższej rzemieślniczej w m. Łodzi dwóch synów wojskowych zabitych lub zmarłych, z powodu ran w obecnej wojnie Rossji z Turcją i ofiarę takową poruczyć rozporządzeniu rady pedagogicznej, rzeczonej szkoły. Rada pedagogiczna na posiedzeniu swem z dnia 2-go listopada r. z. zdecydowała, że ofiarowana przez nauczycieli kwota pieniężna, będzie dostateczną na utrzymanie dwóch uczniów i że przytem uczniowie ci, dzięki szczodrej dobroczynności miejscowej ludności, okazywanej w ogóle niezamożnym uczniom szkoły, mogą być zaopatrzani przez Radę pedagogiczną w książki, bieliznę, obuwie i inne konieczne przedmioty, tak, że los tych sierot będzie w zupełności zabezpieczony. Rada pedagogiczna postanowiła zarazem zająć się należytem przygotowaniem rzeczonych kandydatów, celem wstąpienia ich do szkoły.

Do klasy pierwszej szkoły rzemieślniczej w Łodzi, przyjmują się dzieci nie młodsi jak lat 10, umiejący czytać i pisać po rusku, jak również główne modlitwy i z arytmetyki pierwsze cztery działania; gdy jednakże Rada pedagogiczna postanowiła zająć się odpowiedniem przygotowaniem kandydatów, mających wejść do szkoły, mogą przeto być przyjmowani kandydaci i młodsi jak lat 10.

Warszawski miejscowy Zarząd Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników, podając o tem do wiadomości publicznej, wzywa wdowy i opiekunów sierot odpowiadających warunkom ofiarodawców, którzy pragną pomieścić dzieci w szkole rzemieślniczej w Łodzi, aby zrobili w tym względzie podania do kancelarji warszawskiego miejscowego Zarządu na saskim placu nr 6; po odebraniu zaś i rozpatrzeniu tych podań, będą wybrani dwaj kandydaci, celem pomieszczenia ich w rzeczonej szkole rzemieślniczej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Maurycemu Ch.* — Odpowiedź wysłana.

— *Nieznajomej osobie* (wrzucającej do skrzynki naszej listy z adresem: Jankowski). — W gronie pracujących w *Kurjerze* nie ma ani jednego Jankowskiego, listy przeto pod tym nazwiskiem przesyłane, są niszczone.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 4-go. — Telegram urzędowy z Sofji z d. 2 lutego donosi jenerał Majendorff zajął dnia 29 z. m. Kiustendżli. Opór turków był uporczywy w bitwie brały udział kobiety. Z Adrjanopola donoszą z d. 1 lutego. Czorła zdobyte zostały przez jenerała Strukowa. Turcy uciekli w nieporządku. Papiery dowódcy znaleziono w konaku. Osman Bazar spalony przez turków zajęty został przez jenerała Ernroth.

Przegląd polityczny.

Kwestja zwołania konferencji została w zasadzie rozwiązaną; zaproszenie hr. Andrassego wysłane do mocarstw traktatowych znalazło przychylne przyjęcie, chodzi tylko o ostateczne oznaczenie miejsca i czasu dla owych międzynarodowych konferencji, mających zadecydować o pokoju Europy i stosunkach na wschodzie.

Dzisiejsze telegramy wspominają, iż Rossja życzy sobie, aby kongres odbył się w Losannie w Szwajcarji; hr. Andrassy proponował Wiedeń.

Nord. All. Ztg. pisze w tym względzie: „o innem miejscu zebrania nie było nawet mowy w poważnych kołach politycznych, a jeżeli „dyplomatyczny" korrespondent do *Köln. Ztg.* łamie sobie i swoim czytelnikom głowę nad innemi kombinacjami w tym przedmiocie, to nie wie on zapewne, że w tutejszych (berlińskich) lepiej trochę powiadomionych kołach, Wiedeń od dni 14 stanowczo jako punkt zborny dla ewentualnych konferencji oznaczonym został."

„Nie da się również utrzymywać, pisze ten dziennik dalej, aby prasa europejska wiele miała zaufania do kongresu, który albo starać się będzie o utrzymanie cienia władzy sułtańskiej nad prowincjami zreformowanemi pod zarządem chrześcijańskich gubernatorów, a tem samem ściślejszą integralność Turcji z wyłączeniem Rumunji, Serbji i Czarnogórza — ponownie uzna, albo też kongres zgodzi się na *likwidację* europejskiej Turcji, czem łatwiej dałoby się różnostronnie interesa pogodzić, jakie ze wszech stron domagają się uwzględnienia."

Turcja została również zaproszoną na konferencje. *Pol. Cor.* pisze: „nie podobna przewidzieć dzisiaj konsekwencji przyszłego pokoju, to tylko pewna, iż turcy są rewolucyonistami i w Konstantynopolu znajduje się w przededniu rewolucji której pierwsza ofiarą mogą paść chrześcijanie.

Kwestja **zajęcia Konstantynopola** żywo jeszcze zajmuje świat polityczny; pomimo zawarcia rozejmu, w parlamencie angielskiem debatują nad tą ewentualnością, której Derby nie przypuszcza nawet, uważając ją za jeden z ważnych powodów, któreby Anglję do poruszenia polityki neutralnej mógł skłonić. Hr. Hardy odezwał się nawet bardzo znacząco o obecnej sytuacji, która jego zdaniem nie wyłącza możebności nagłego wybuchu wojny.

O warunkach w Adrjanopolu *Presse* podaje następujące szczegóły. Wydanie twierdz bułgarskich postawił W. Ks. Głównodowodzący jako przedwstępny warunek wszelkich układów; warunek ten jest bezwzględnym i ma być w przytomności wojskowych towarzyszy obcych mocarstw, najpóźniej w połowie bieżącego miesiąca spełniony.

Widdyń i Nikopolis zajmą rumuni, rozejm zawarty na czas nieograniczony, preliminarja pokojowe zostaną w Adryanopolu między pełnomocnikami Turcji a jen. Ignatiewem ustanowione. Jen. Ignatiew ma Rossyję reprezentować także na kongresie.

Dotychczas o ile wiadomo podpisano dwa akta. akt zawierający warunki rozejmu i protokuł o ogólnych zasadach pokoju; szczegółowe ułożenie warunków dopiero teraz nastąpi.

Pomimo wszystkich kroków na wązkiej ścieżce pokoju poczynionych, sytuacja nie zmieniła się znacznie; pozostaje jeszcze bardzo wiele do załatwienia. *Agence Russe* wyraźnie powiada, że gdyby celem kongresu było: pokój do niemożebnego minimum ograniczyć, Rossja byłaby raczej na wszystko inne gotową, aniżeli na poddanie się stawianym warunkom.

Pol. Cor. w korespondencji z Bukaresztu konstatuje ciągłe i bezustanne przygotowania i uzbrojenia, a jakkolwiek nie wie przeciw komu one właściwie podjęte zostyły, mimo to, są one faktem. Około 30 tysięcy rezerwistów sprowadziła Rossja do Rumunji, oczekując też przybycia drugich tylu, wszelako wojska te nie przekraczają Dunaju. Sytuacja wydaje się tem poważniejszą, że jest zagadkową i budzi najrozmaitsze w Bukareszcie domysły.

Przeciw gabinetowi wiedeńskiemu i stanowisku hr. Andrassy'ego zaczynają się budzić pewne podejrzenia, lecz w sferach najwyższych w Petersburgu zaufanie dla lojalności kanclerza Austrji nie zmniejsza się wcale.

Jen. Ignatiew urzędownie wniosł propozycję do Rządu rumuńskiego o odstąpienie Rossji Bessarabji. Kwestję tę przez cztery godziny rozbierało ministerjum ks. Karola, pod jego osobistem przewodnictwem, lecz nie mogło się zgodzić na żaden rezultat.

W Petersburgu rozeszła się pogłoska, że ks. Karol zamierza powołać pod broń popisowych z r. 1879.

Gołos zajmuje się wystąpieniem hr. Andrassego i rozbierając interesa Austrji, przechodzi do przekonania, że ani dłuższa okupacja Bułgarji, ani uregulowanie granicy Czarnogórza nie naraża w gruncie rzeczy—owych interesów, w których imieniu Austrja protestować zamierza.

Wiadomości telegraficzne.

— *Wiedeń 4-go.* — Donoszą z Konstantynopola do *Politische Corespondenz*, iż wiadomości o rozejmie i spodziewanym pokoju, wywołały silne rozdrażnienie pośród ludności; obawiają się, ażeby nie przyszło do zamięszań.

— *Paryż 4-go.* — Przybył tutaj jenerał Cialdini.

— *Ateny 4-go.* — Oczekiwane jest przybycie Hobarta-baszy z flotą. Wskutek tego w kraju ogólny niepokój. Poseł turecki pomimo uspakajających zapewnień rządu, pragnie opuścić Ateny. Rząd chce się uciec do interwencji mocarstw zagranicznych,

i w tym celu minister spraw zagranicznych konferuje z posłem angielskim. Wojska greckie pod wodzą Sotrosa, pomimo trudnych do przejścia dróg dosięgły już Domoko.

— *Cetynja 3-go.*—Przy kapitulacji fortu Lessendrji wzięto wiele dział i amunicji.

— *Berlin 3-go.* — Jutro wielki bal u ambasadora austro-węgierskiego hr. Karolyi. Na balu tym oprócz ciała dyplomatycznego, i wielu dostojników zarówno cywilnych jak i wojskowych znajdować się będą Cesarz, Cesarzowa i książęta z cesarskiej familji.

— *Rzym 4-go.* — Gazety tutejsze zapewniają, że Włochy przyjąć mają także zaproszenie na konferencje.

— *Tyflis 4-go.*—W jekaterynodarskim sądzie okręgowym dostrzeżono brak sumy 14000 rubli; jeden z urzędników aresztowany. W głównym zarządzie państwowych majątków czarnomorskiego okręgu również przepadło 4033 rs.

Telegramy prywatne.

Warszawa 7-go lutego.

Londyn 6-go. — Deputacje greckie prosiły lorda Derby o wstawienie się do Turcji, żeby niekazała bombardować nadmorskich miast greckich. Według otrzymanych przez Derbego wiadomości prywatnych, flota Hobarta paszy przybiła do Grecji.

Londyn 5-go w nocy. — Derby przyjmował dziś deputację grecką, której w odpowiedzi na jej zpytanie wyraził wielki żal z powodu, przekroczenia zbrojnie granicy tureckiej przez greków, chociaż jest przekonany, że grecki gabinet poddał się w tym razie usilnemu żądaniu greckiego narodu. Lord Derby nie może przyrzec, że Anglja użyje swej siły, aby przeszkodzić bombardowaniu wybrzeży greckich. Gdyby jednak wojna prowadzona była w sposób przeciwny cywilizacji, w takim razie Anglja i inne mocarstwa przymuszone będą do interwencji w tej sprawie. Lord zapewnił deputację o swej sympatji dla Grecji i przyrzekł, że Anglja dołoży wszelkich starań na konferencji, aby przeszkodzić przewadze plemienia słowiańskiego nad greckiem. Odwołanie greckiej armji ułatwi urządzenia w tureckich prowincjach powstańczych.

Paryż 5-go. — „France" donosi, że Rossja żąda stację na południowem wejściu do Bosforu.

Londyn 5-go w nocy. — Izba niższa (zamknięcie posiedzenia). Fitzmaurice zwalcza żądanie kredytu. Goldney popiera wniosek rządowy. Norwood (członek partji liberalnej) popiera żądanie kredytu, chociaż nie widzi celu lecz nie może na siebie wziąść odpowiedzialności za odmówienie; gani najświeższą politykę rządu jako słabą, lecz bądź co bądź rząd ma prawo przedsięwziąść środki ostrożności Birley Hall popiera wniosek rządowy. Dille przeciwnie zwalcza go. Hall usposobiony jest nadzwyczaj wojowniczo, Harmont mniema, że wyprze się oświadczeń Hall'a, inaczej bowiem rząd udawałby się na konferencię z wojowniczemi zamiarami i w skutek tego napadł z siłą na mowę Hardy'ego. Rossja swoją pracę ukończyła, obecnie więc Turcja musi być posłuszną Europie.

Opozycja życzy sobie rozwiązania kwestji na podstawie europejskiej a nie na zasadzie odosobnionej polityki rządu, Opozycja obawia się w wikłaniach w niesprawiedliwą i bezużyteczną wojnę. Mówca gani wysłanie floty do Dardanellów jako bardzo niebezpieczny środek, który raz już był przyczyną nieporozumienia, usuniętego jedynie przez zawieszenie broni. Niech Rossja i Turcja uregulują swe własne interesa, europejskie zaś kwestje niech przedstawione będą konferencji.

„Czem jest, pyta mówca, obecna polityka rządu? Na jakich podstawach odbywać się będą na konferencji rokowania? Czy chce ona wskrzesić Turcję, czy też bronić osiągniętą niezależność chrześcijan? Czy rząd udaje się na konferencję w duchu Castlereagh'a lub Caminga?" Dotychczasowe zasady żądanego kredytu nie pozwalają na przyjęcie wniosku, nie możemy zatwierdzić kredytu, póki nieznaną jest polityka, jakiej się trzyma rząd.

Jeżeli rząd przed zamknięciem dyskusji oświadczy się za polityką pokojową, w takim razie kredyt zostaje jednogłośnie zatwierdzony (oklaski). Goffard zdumiony jest z powodu zmienionej mowy oppozycji, umiarkowanie której po silnej agitacji w kraju jest niezaprzeczoną. Chwilowy stan Europy jest tak krytyczny, że nie znajdziemy może w historji. Rząd nie sympatyzuje wcale z tureckiemi nieporządkami protestując jednak przeciw przymusowi w przyjęciu rosyjskich pretensji. Gdzie posiadamy gwarancję, iż Rosja w razie przechylenia się na jej stronę Anglji, użyczonej mocy użyje w kierunku, jakiego sobie Anglja życzy. Parlament nie wyznacza praw dla Bosnji i Bulgarji, lecz dyskutuje, czy ma poprzeć rząd na konferencji w chwili, gdy się tyle złego w Europie dzieje i gdy wpływ Angli może na szali zaważyć. Po tej przemowie dyskussje odroczone zostały do czwartku.

Londyn 6-go. — Lawthar mianowany został nadsekretarzem stanu do spraw irlandzkich. *Morning Post* podaje, że lord Elliot zostanie mianowanym reprezentantem Anglji na konferencji.

Berlin 5-go. — Mowa tronowa. Przy otwarciu zeszłorocznej sesji sejmowej można było mieć jakąś nadzieję, że rząd turecki dobrowolnie wykona reformy, które postanowione zostały przez mocarstwa europejskie na konferencjach stambulskich. Oczekiwanie to nie zostało spełnionem. Cesarz atoli spodziewa się, że wkrótce pokój trwale zapewni podstawy owych konferencji. Stosunkowo mały udział interesów niemieckich na wschodzie pozwala państwu na politykę bezinteresowanego spółdziałania w celu porozumienia się mocarstw uczestniczących nad przyszłemi rękojmiami przeciwko ponawianiu się zaburzeń wschodnich i na korzyść ludności chrześcjańskiej. Polityka wskazana w mowie tronowej, dąży mianowicie ku utrzymaniu pokoju między mocarstwami Europy, względem których stosunki Niemiec pozostały pokojowemi i przyjaznemi.

Berlin 6-go.—Mowa tronowa. Ustęp dotyczący polityki wewnętrznej. Szanowni panowie! W bieżącej sesji długi szereg ważnych przedmiotów dyskusji zajmować będzie waszą uwagę. Projekt budżetu państwowego który wam będzie złożony niezwłocznie, przekona was nanowo, że nieuniknione potrzeby finansowe zwyczajnego utrzymania państwa szybciej wzrastają aniżeli rezultaty przeznaczonych dla państwa i własnych źródeł dochodu. Rządy sprzymierzone nie uważają za rzecz właściwą pokrywać większe potrzeby zwiększeniem kwot krajów pojedyńczych i owszem ogólne finansowe położenie Niemiec doradzać raczej zwiększenie własnych dochodów państwa. W tym kierunku przedstawione zostaną projekta do praw o podatkach stępla państwowego i o wyższem opodatkowaniu tytuniu. O ile szczególne dochody nie pokryją nadzwyczajnych wydatków, trzeba będzie tak jak w r. z. uciec się do kredytu. Otrzymacie więc panowie projekt do prawa o pożyczce. Dla zapełnienia luki w konstytucji przedstawiony będzie projekt, dziś jeszcze przez radę związkową roztrząsany, pozwalający na zastępstwo kanclerza państwa w całym obszarze jego działalności urzędowej lub w pojedyńczych jej gałęziach prawem podpisywania.

W związku z prawodawstwem prawnem roku zeszłego, otrzymacie panowie projekt ordynacji adwokatury, pozwalający każdemu do tego uzdolnionemu pełnić obowiązki adwokata, nie zmniejszając mimo to rękojmi, którym stan adwokacki w państwie zawdzięcza teraz swoje szanowane stanowisko. Jedność w postępowaniu sądowem zaprowadzona, wymaga dla swego uzupełnienia odpowiedniej jedności w rzeczy kosztów. I co do tego, będziecie panowie rozpatrywali projekta rządowe. (Dalsze ustępy mowy dotyczą spraw zbyt małej wagi).

Berlin 6-go. — W artykule p. t. „Rozejm i kongres." *Nat. Ztng.* pisze: „Jeżeli jedna strona przybędzie na kongres z zasadniczą myślą, że w jej interesie Turcja jako mocarstwo powinno się rozpaść, a druga strona z tą myślą, że trzeba Turcję wzmocnić, to mało pozostanie nadziei, żeby rezultat kongresu dobrym się okazał. Tylko myśl zasadnicza, że Turcję trzeba rozebrać, przy możliwem oszczędzeniu interesów Europy, może mieć jako podstawa dobre widoki powodzenia — ale czy w Anglji i Austrji ta myśl już się zakorzeniła? Przyjście do skutku kongresu będzie zależało od podstaw jakie temu kongresowi poddadzą. Niemcy nigdy nie miały skłonności do politycznych walk kogucich. Jeśliby Niemcy miały przystać na kongres, to tylko w nadziei, że przyłożą rękę, nie do niebezpiecznej zabawki, lecz do takiego kongresu, który ma rzeczywiste widoki ugody pokojowej.

Berlin 6-go. — Według doniesienia z Wiednia, miała Porta również otrzymać zaproszenie do brania udziału w konferencjach. Według *Kreuzzeitung*, główna trudność między Rossją i Austrją stanowi, niechęć Austrji przeciwko okupacji Bułgarji przez Rossję i zwłaszcza przeciw zajęciu twierdz naddunajskich, gdyż Rossja nie mogąc ich zabrać na własność, chciałaby je trzymać jako zastaw. Słychać tu, że Bismark jeszcze przed uroczystościami zaręczyn w połowie tego miesiąca ma przybyć.

Wiedeń 6-go.— Wczoraj wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie paryzkim nadesłały do Wiednia swoją akceptację kongresu, który się ma odbyć w Wiedniu. Brak tylko jeszcze decyzji Rossji, której atoli spodziewają się w ciągu najbliższych 48 godzin. Jeżeli decyzja Rossji przychylna nastąpi, to kongres powinienby się zebrać między 18 a 21 b. m. w Wiedniu.

Wiedeń 7-go. — Formalna zgadzająca się odpowiedź rządu rossyjskiego na austrjacki projekt konferencji nadeszła. Rossja życzy sobie Lausanne jako miejsce układów konferencyjnych, ktoremu to życzenie ztąd żadne przeszkody nie stoją na drodze.

Petersburg 6-go. — *Agence Russe* donosi d. 5 b. m. „Dziś o 11-tej rano, gdy jenerał Trepow, naczelnik miasta, przyjmował prośby, jakaś kobieta podająca prośbę wystrzeliła doń z rewolweru dwa razy. Sprawczyni zamachu stanowcze dotąd zachowuje milczenie. Stan zdrowia Trepowa jest niebezpieczny. Ciężko też zachorował na zapalenie płuc poseł francuzki jenerał Leflo.

Konstantynopol 5-go. — Słychać, że admirał Hobart-pasza weźmie na swoją flotę wojska lądowe i wysadzi je na ląd pod Koryntem, żeby przeciąć komunikację między Grecją północną a Moreą.

Ateny 6-go. — Armja grecka, która do Epiru wkroczyła, wysyła dość znaczne siły pod Prewezę, która ma być cernowaną, a ewentualnie i oblężoną. Statek wojenny grecki także pod Prewezę odpłynął.

Triest 6-go. — Według nadeszłych tu wiadomości z Aten przybył Hobart pasza z częścią floty tureckiej do Pireus. Skutkiem tego panuje w Atenach popłoch, gdyż o obronie przeciw bombardowaniu mowy być nie może. Rząd w obawie prosi o interwencję państwa opiekuńcze i oświadcza gotowość powołania na powrót wojska, które przeszły granicę.

Białogród 6-go. — Serbska linja demarkacyjna, została księciu zakomunikowaną przez specjalnego komisarza rossyjskiego. Oznaczenie to nie zadawalnia rząd. Książę ze swoją świtą wraca tu w tych dniach.

Białogród 5-go. — Serbską linję demarkacyjną wskazał księciu Milanowi specjalny komisarz rossyjtki. Rząd tutejszy nie jest z tej wskazówki zadowolony. Książę w tych dniach wraca tu ze świtą. Aresztowany ex minister Czumicz i Kalaracz mają być stawieni przed sądem wojennym w Topoli.

Waszyngton 5-go. — Komisja finansowa przedstawiła senatowi do zatwierdzenia bill, upoważniający rząd do wypuszczenia 100 miljonów bonów kuponowych, które mają być zapłacone w przeciągu 50 lat z procentem 3.65%. Wypłata kapitału i procentów ma się odbywać w metalu. Te 100 miljonów bonów kuponowych mają zastąpić taką samą sumę 4 procentowych bonów kuponowych.

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, odbytem d. 20 stycznia (1 lutego) r. b., przyjęci zostali na Członków rzeczywistych Towarzystwa pp: *Brzezicki* Tomasz artysta muzyczny, *Brzezicki* Bronisław inżenier dr. żel. ter., *Kreszyński* Daniel urzęd. i ob. m. Warszawy, *Podymowski* Stanisław inżenier górniczy i *Żukowski* Kazimierz obyw. ziemski.

— W tych dniach wyszedł z litografji nakładem p. Banarskiego, ***Polonez*** na fortepjan, przypisany JW. Hrabinie Marji Ordynatowej Zamojskiej, p. t. („Wspomnienie Gór Kieleckich“), skomponowany przez K. Millera, nauczyciela muzyki. Egzemplarzy nabyć można po kop. 45, w księgarni W. Banarskiego, oraz w mieszkaniu autora, pod Nr 3 ulica Miodowa, dom Grabowskiego.

— ***Od Rs. 100 do 200 i więcej***, ofiaruje się za wynalezienie posady na którejkolwiek kolei w Warszawie lub w Cesarstwie, człowiekowi młodemu posiadającemu chlubne świadectwa i znajomość języków: ruskiego, polskiego i francuzkiego. Oferty i adresa proszę zostawić w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, pod lit. T. T. Nr 4. 1—3—2,150—

— Bank handlowy w Warszawie ma zaszczyt podać do wiadomości, że kupony płatne od Listów Zastawnych *St.-Petersbursko-Tulskiego Ziemskiego Banku*, oraz Listy Zastawne, wylosowane tegoż Banku, wypłaca. —2189—1—1

— W składach herbaty ***L. Krupeckiego,*** przyjmują się zamówienia na najtańsze ***drzewo opałowe,*** tak szczapowe jak i rąbane, oraz na ***węgle kamienne,*** wszystko w gatunkach wyborowych, miary rzetelnej i rychłej odstawy. —1190

Kursa giełdy warszawskiej—dnia 7-go lutego 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	134.77½-55-25-10-02½	134.40	—.
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.09	9.11	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	109.05	109.20	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	115.42½—50	115.65	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100...	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	99.25	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.05 10	97.15	96.85
" " " " małe.	79.	97.10	96.75
Listy zast. m. War. serji I.	—.	92.15	91.85
" " " " II.	91.50	91.65	91.35
" " " " III.	—.	90.90	90.40
Lis. z. m. Łodzi serji I i II...	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	85.80;86.15	86.20	85.80
" małe.	—.	—.	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.	97.25	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.	237.	—.
" " z r. 1866.	—.	237.	—.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia......	93.75—90	94.	93.60

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...........	—.	—.	212.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	77.50	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	78.50	77.50
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk..	—.	—.	125.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łodzkiej.	—.	—.	—.
Akc. Bank. Hand. w War..	—.	238.	—.
Akc. Bank. Dysk. w War..	—.	238.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	230.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	125.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—.	550.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	245.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew..	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin....	—.	104.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. 50; nowych 62½ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 175; m. Łodzi 133⅓ Listów likwidacyjnych 73⅓; obligów skarbowych 140; pożyczki prem. I-ej emisji 33⅓; II-ej emisji 200

Monety: Półimperjały rs. 7.53 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 35; marki niemieckie kop. 45; pruskie bilety bankowe rs. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 78

STAN POWIETRZA.
Dziś rano zimna st. 1, w południe zimna st. 0 Reomura (767 Odmiana).

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp: 3 cali 4.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Meluzyna.** Jutro: **Mignon.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Nowożeńcy.**—**Ciężka próba.**—**Doktór medycyny.** Jutro: **Pogodzeni z losem.**

Kantor Informacyjno-Komissowy **B. Korpaczewskiego,** z oddziałem zleceń pogrzebowych w Warszawie, przy ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny). —417—26—0

W Niedzielę d. 10-go Lutego r. b.
o godzinie 12-ej z południa,
w Sali Aleksandryjskiej w gmachu Ratusza
na korzyść
„PRZYTULISKA,“
odbędzie się
WIELKA ZABAWA
DZIECINNA.

PROGRAM ZABAWY:

1) **Pogadanka z dziećmi,** z dziedziny fizyki i chemji (z doświadczeniami), przez profesorów Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, pp. Dziewulskiego i Millicera.
2) **Tańce, Zabawy i Gry dziecinne,** pod kierunkiem Pani Mleczko (przewodniczki ogrodów Froeblowskich), pp. Majewskiego (nauczyciela gimnastyki) i Zuberbiera (nauczyciela tańca), przy towarzyszeniu orkiestry złożonej z wychowańców Warszawskiego Instytutu Ociemniałych.

Pogadanka rozpocznie się punktualnie o godzinie 12 i pół z południa, następnie tańce, zabawy i gry, aż do godziny 6-tej wieczorem. Od 6-tej do 8-mej sale będą zamknięte. O godzinie 8-mej wieczorem nastąpi otwarcie sal, a o godzinie 8 i pół

KONCERT AMATORSKI,

złożony ze śpiewów, sola fortepianowego i deklamacji,—po skończeniu którego rozpoczną się

TAŃCE,

przy towarzyszeniu doborowej orkiestry pod dyrekcją p. Platera.

Dalsze szczegóły w programach dziennych, które sprzedawane będą przy wejściu.

CENA WEJŚCIA:

Od godziny 12 do 6-ej — dla dzieci i osoby starszej im towarzyszącej po kop. **50,** dla dorosłych rs. **1.** — Od godziny 8 wieczorem: Cena wejścia rs. 1 kop. 50, bez różnicy wieku. — Bilet zakupiony za rs. 1 kop. 50 służy na cały dzień. — W bufecie nabyć będzie można czekoladę, bulion, herbatę, wodę sodową, pomarańcze, cukierki, zimne przekąski, ciasta, lody i t. p., po cenach zwykłych. — Bilety nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, cukierni Toura, oraz w dzień zabawy przy wejściu. — Fortepiany do zabawy dziecinnej i koncertu, ze składu pp. Gebethnera i Wolffa i p. Fritschego. — Kontramarkarnia do zdejmowania odzieży wierzchniej, urządzona na dole i na górze.

Ktoby z PP. Lekarzy

życzył sobie objąć posadę w jednym z wojennych szpitali w większem mieście prowincjonalnem raczy się zgłosić o bliższe informacje do Zakładu Optycznego **F. Pik,** ulica Niecała Nr 2. 1—3 — 2149 —

OSOBA

w średniem wieku, pochodzenia i wykształcenia wyższego, z muzyką wyższą, pragnie się umieścić w charakterze zastąpienia matki dzieciom i gospodyni domu, lub do Towarzystwa i gospodarstwa, a jako praktyczna i zamiłowana w pracy i porządku, przy poczuciu honorowem, nie zawiedzie nikogo, nader chlubne rekomendacje piśmienne i ustne, przekonać mogą. Adres: Nowe Miasto, obok Apteki Nr 31, w lewej oficynie, pierwsze piętro.
1—2 — 2145 —

Potrzebną jest

NIEMKA

uzdolniona do prania bielizny. Ulica Mostowa domu Nr 3, mieszkania 4.—Tamże jest do sprzedania **Maszyna** do szycia Weelera i Wilsona, nowa, wcale nie używana, cena przystępna. —2164—1—3

Do sprzedania

po ś. p. Karolu Bahr:

Skrzypce prawdziwe „Stradivarius“ z roku 1710, **Skrzypce** prawdziwe „Amati“ z r. 1653 i innych sztuk dwie, **Altówka** „Amati“ z roku 1617, **Violonczella włoska, Dwie Encyklopedje niemieckie**. Obejrzeć można każdodziennie, ulica Tamka Nr 35, mieszkania 34. 1—6 — 2178 —

Kapelusze Damskie

bardzo ładne i tanie, pozostałe z sezonu, są do wyprzedania. Przyjmują się suknie do roboty. Tamże może powziąść wiadomość **Panna** zdatna do kwiatów i małe do nauki. Miodowa Nr 3, w bramie, 1-sze piętro, za korytarzem drzwi w framudze. 1—3 — 2139 —

Ogród Owocowy,

w którym sto drzew młodych rodzajnych, wraz z ziemią do wydzierżawienia, przy ulicy Dzikiej Nr Nr 35, wprost Placu Wojennego. —2183—1—4

Potrzeba 1,500,000 cegły,

z dostawą na wiosnę, po cenie 13 rs. za tysiąc. Zaliczenia daje się 5,000 rubli. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. W. —2148—1—2

Jest do sprzedania

FIGUS

6-cio łokciowy i **inne Kwiaty,** za bardzo przystępną cenę. Szkolna Nr 5, mieszkania 14. —2169—1—3

Najem Powozów

H. GEYER,

Leszno Numer 26. Powozy eleganckie.
Ceny przystępne.
3—12 — 1874 —

Z zezwolenia Władzy Lekarskiej w Petersburgu **Operator Odcisków** zawiadamia, że bez bólu i użycia instrumentów niszczy odciski, przyczem ma **chemiczne przedmioty** do sprzedaży, a mianowicie Mydła: 1) z traw Szwajcarskich, które nadaje płci nadzwyczajną białość i delikatność; 2) Z róż Alpejskich, które niszczy pryszcze, liszaje i wysypy na twarzy; 3) Bordoskie, niszczące piegi i plamy na twarzy; 4) Karbolowe, najradykalniejszy środek przeciw poceniu się nóg; 5) „Eugenie“ niszczące łupież z włosów i wzmacniające włosy; 6) Pomada dla porostu włosów; 7) Proszek do zębów, któren oczyszcza zęby od czarności i ochrania od psucia się; 8) Denturyna niszcząca przykry zapach z ust i wzmacniająca dziąsła; 9) Eliksir do zębów zamartwiający ból zębów w jednej sekundzie; 10) Płyn angielski niszczący pluskwy w jednej sekundzie z ich zarodkami na zawsze.

Miodowa, Numer domu 1-szy, na 2-giem piętrze, mieszkania Nr 9. 1—4 — 2171 —

DYREKCJA

Pierwszego Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Szyb i Zwierciadeł w razie rozbicia lub zniszczenia takowych przez ogień, zatwierdzonego przez Władzę Rządową

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż oprócz głównego Ajenta naszego Towarzystwa P. **Henryka Salberg,** wyłącznie upoważnionego od nas do przyjmowania ubezpieczeń na szyby i zwierciadła w Warszawie, nikt inny nie ma prawa przyjmować takowych.

Przyjmowanie zaś podobnych ubezpieczeń dla Towarzystw zagranicznych tego rodzaju, nie jest dozwolonem, gdyż wyłączne na to prawo posiada jedynie Pierwsze Rossyjskie Towarzystwo w Petersburgu.

DYREKTOR TOWARZYSTWA, **M. PARUNOW.**

W myśl powyższego ogłoszenia, mam zaszczyt zawiadomić interessowanych, iż wyżej rzeczone ubezpieczenia przyjmuję w moim Kantorze przy ulicy **Karmelickiej** Nr domu 13 litera a, oraz do przyjmowania takowych ubezpieczeń w mieście, upoważniony jest instalowany Agent, który z mojej strony posiada odpowiednią piśmienną plenipotencję.—**HENRYK SALBERG.** 1—3 — 2147 —

W Dobrach Cyganówka

osadzie Fabryka
Powiat Garwoliński gub. Siedlecka
do wydzierżawienia od 1 Lipca 1878

MŁYN WODNY,

o 4 gankach, z jagielnikiem na bystrej i dużej wodzie, w okolicy bardzo handlowtj, w bliżkości Nadwiślańskiej kolei o trzy godziny drogi od Warszawy odległy, z odpowiednią ilością łąki i gruntu. Dzierżawa oddaje się na lat 6. **Opłata roczną 1000 rs. Kaucja 1000 rs.**

Bliższe warunki u Właściciela tychże dóbr. Krakowskie-Przedmieście Numer 67 nowy, pierwsze piętro od frontu, ze schodów na prawo od 9 do 11 i od 4 do 7. Tamże żądanym jest zaraz **kapitał od rs. 15,000 da 20,000 rs.** na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowem.
6—6 — 136 —

DO MAGAZYNU

J. ROSENBLUMA,

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu dawniej Bayera Nr 412 litera a, (9 nowy).

nadeszły nowe gatunki Papierosów
Z FABRYKI

SAATCZI i MANGUBI

w Petersburgu.

Papierosy zwijane w maisowej bibułce
Miranda w cenie rubel 1 za 100 sztuk
Kamerton " kop. 80 "
Pańskie " kop. 40 "
2—3 — 2039 —

Wyprzedaż różnych Mebli,

sprzętów, powozów używanych, w domu przy ulicy Mazowieckiej Nr 10, w Poniedziałki i Piątki od godziny 2-giej do 5-tej. Stróż miejscowy wskaże numer mieszkania.
3—3 — 1744 —

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia zaraz

MIESZKANIE

3 pokoje i kuchnia, w oficynie na dole, za rs. 240 rocznie. Nowy-Świat Nr 12. Wiadomość u Rządcy domu. —2185—1—3

Potrzebnym jest

Pokój ze stołem,

przy porządnej familji, niedaleko Uniwersytetu. Mający do wynajęcia, zechcą nadesłać adresy do domu Nr 15, przy ulicy Królewskiej, mieszkanie Łappe. —2167—1—2

Nagrody rs. 100.

Dnia 29 Stycznia 1878 r., o godzinie 9-tej wieczorem, ze stancji skradzioną, lub też zgubioną została w pugilaresie **Summa rs. 870,** w przechodzie od hotelu Dziekanka na ulicę Bednarską. Ktoby zatem takową wykrył, albo też znalazł i oddał, zechce za pośrednictwem księdza Mościckiego, proboszcza parafii Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dać znać poszkodowanemu, a otrzyma powyższą nagrodę —1845—3—3

Zgubioną została

PORTMONÉ

z 18-ma rublami, jadąc z Nowego Świata, Krakowskim-Przdmieściem na Czystą. Łaskawy znalazca raczy złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą rs. 3.
1—1—2168

CZYTELNIA
JANA JELEŃSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 4, obok straży ogniowej.

poleca **dzieła wyborowe najświeższe naukowe i belletrystyczne**

w ilości 3500 tomów:

Abonament wszystkich książek w językach: polskim, rossyjskim i francuzkim, oraz książek **dla dzieci i młodzieży** miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2. Kaucji rs. 3.

Abonament **pism perjodycznych bez osobnej dopłaty**. Do abonamentu **książek angielskich** dopłaca się 30 kop. miesięcznie. 3—3 — 1820 —

KSIĘGARNIA

B. CASSIUSA

dawniej S. H. MERZBACHA przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała na skład główny 2-gie wydanie Kalendarza **Echa**, z illustracjami Szymanowskiego i Kostrzewskiego Nakład J. Noskowskiego. Cena egz kop. **20.**
9—10—1299

DZIEJÓW POWSZECHNYCH
SZLOSSERA

w polskim przekładzie dokonanym pod redakcją Wł. Górskiego, Br. Komorowskiego i Józefa Tretiaka.

Druk został ukończonym, a całe dzieło postąpiło do handlu księgarskiego i znajduje się na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Cena za 19 tomów w Warszawie rs. 28 kop. 50. — Cena pojedyńczych tomów po 3 rs.

Życzący nabyć to cenne dzieło, zechcą pospieszyć z zamówieniami, ponieważ nakład jest na wyczerpaniu. 8—12—20974

Nakładem Drukarni

Czesława Przybylskiego.

Ulica Dobra Nr 2814a (róg Bednarskiej)
w Warszawie,

wyszły z pod prasy następujące książki:

Osa, Kalendarz humorystyczny, illustrowany na r. 1878 Cena kop. 50.

Narcyzy Ewuni, Powieść oryginalna p. Hajotę. Cena kop. 60.

Język Kwiatów. Gra Towarzyska dla osób dorosłych. Wydanie drugie poprawne. Cena kop. 45.

Kalendarzyk kieszonkowy. Cena k. 5.

Trzy krzyże. Ballada. Cena kop. 10.
3—3—1308

MALECZYŃSKIEJ
GRAMATYKA POLSKA

rozłożona na pytania i odpowiedzi. Wydanie 2-gie, cena kop. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9-12—374

Rs. 4,330,

małoletnich, jest do ulokowania na pewną hypotekę domu murowanego w Warszawie, lub też na majątek ziemski w gubernji warszawskiej. Wiadomość: ulica Biała Nr 3, mieszkania Nr 8, na 2-em piętrze, gdzie upoważnioną osobę codziennie od godziny 3—5 po południu zastać można. —1956—2—2

Rs. 2,000,

płatne przez Rossyjskie Towarzystwo Ziemskie co rok po rs. 400 przez lat 5,— jest do odstąpienia na rogu Podwala i Senatorskiej, nad cukiernią, 2 piętro, gdzie lampka się pali.
—2017—2—6

W domu pod Nrem 1809 cd (nowy 10), dawniej Kaftala, przy ulicy Franciszkańskiej na przeciw Nowowiniarskiej, jest do wynajęcia

Bawarja z Ogrodem,

która od lat 20 egzystuje, oraz różne Sklepy na sprzedaż Wódek i innych towarów i różne **Lokale** nowo-restaurowane z dniem 1-ym Kwietnia 1878 roku, oraz **Spichrz** murowany na skład towarów, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u Właściciela domu.
—1975—2—3

MLEKO i ŚMIETANKA

od krów Instytutu Głuchoniemych sprzedają się w tym zakładzie, po cenach za kwartę dobrej miary, śmietanka po kop. 20, mleko niezbierane po kop. 10, zbierane po kop. 4.
—1925—3—3

Para koni

karecianych, karych, rosłych, jest do sprzedania. Wiadomość, Królewska Nr 7, u stangreta Stefana. —1923—3—3

!!! Ważna Wiadomość !!!
dla PP. Obywateli budujących domy w Warszawie i na prowincji.

Nowo-otworzona fabryka moja, przyjmuje roboty blacharskie i krycie dachów z gwarancją na trzy lata, oraz reparacje takowych i malowanie, po niepraktykowanie nizkich cenach, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych PP. Interesantów dla przekonania się na miejscu. Ulica Bielańska Nr 9.

Juljan Frycze.

Hotel Paryzki.
—1838—5—0

Rubli sr. 1500.

Z kapitałem rubli srebrem tysiąc pięćset lub więcej, poszukuje się **Wspólnika** do interesu bardzo dobrze prosperującego. Interesant niepotrzebuje być specyalistą. — Interesanci raczą składać swe adresy do hotelu Rzymskiego u Szwajcara pod lit. S. T. Nr 100.
2—3—2107

Oddaje się w dzierżawę w dobrach Stawiszcze, majątku Hrabiego Władysława Michała Branickiego, guberni Kijowskiej, powiatu Taraszczańskiego

FOLWARK
RÓŻKI,

ziemi użytecznej w ogóle dziesięcin 1492, dom mieszkalny i wszystkie zabudowania gospodarcze w należytym porządku. Odległość od stacji Biała-Cerkiew lub Sucholisy drogi Fastowskiej o wiorst 30, a od Fabryki Cukru w Sieniawie wiorst 20. O warunkach dzierżawy można mnieć bliższe szczegóły w czasie kontraktów Kijowskich po dzień 16 (28) Lutego 1878 r. Ulica Sofijowska dom Berestowskiej.
—1917—3—3

Bardzo tanio!

Przyjmują się do prania Koronki, Chustki jedwabne białe i kolorowe, Krawaciki różnokolorowe, Chustki włóczkowe i Pończochy kolorowe. Robota wykończa się nadzwyczaj starannie i na żądanie w przeciągu jednej doby. Ulica Zielna Nr 7 lit. A., lewa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 15. 1—3—2159

Do Fabryki Kamaszy,

przy ulicy Ś-to Jańskiej, Nr domu 2-gi, mieszkania 6-ty, potrzebni są zaraz lub od połowy bieżącego miesiąca: Krajacz, tudzież Panna szyjąca na maszynie Hansfelda i druga podręczna, także do maszyny. Tamże jest do sprzedania maszyna systemu Ortha w dobrym stanie. 1—3—2162

MASZYNA

do szycia, dwie **Suknie** balowe jasne jedwabne z kwiatami, **Futro** lisy, **Kaftanik** aksamitny elegancki, bardzo tanio do sprzedania w aleji Jerozolimskiej Nr 7, stróż wskaże.
1—2—2121

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

TOKARKA,

cała żelazna, suportem i trybami, dla PP. Optyków, Zegarmistrzów lub amatorów. Także Zatrzaski, Kłódki i Szyld ślusarski. Ulica Leszno Nr 84, stróż wskaże. 1—2—2119

Do sprzedania

Kanapa kozetowa i 6 krzeseł,

wszystko nowego fasonu. Wiadomość przy ulicy Włodzimierskiej Nr 3 nowy, w prawej oficynie, druga sień, na drugiem piętrze, trzecie drzwi. —2177—1—3

Suknia

na wesele lub wieczór, orgontynowa, niebieska, różowem ubierana, za rs. 10. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 12—w Szkole, od 4—7.
—2179—1—3

A. Riedel, Fabryka i Skład Wyrobów Pończoszniczych i Bielizny.—Krakowskie-Przedmieście, w Hotelu Europejskim, i Ś-to-Krzyzka, Nr 11.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Lutego r. b. o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację zabudowań zajmowanych przez czyszczyciela miasta Warszawy, położonych za rogatkami Powązkowskiemi we wsi Górce, od summy anszlagowej rs. 2045 kop. 62.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 205 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji zabudowań zajmowanych przez czyszczyciela miasta Warszawy, położonych za rogatkami Powązkowskiemi we wsi Górce, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 205 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N, pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1—3 — 2106 —

SKŁAD SZKŁA I KRYSZTAŁÓW
IGNACEGO HORDLICZKA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 477a.

Podaje do wiadomości PP. Budowniczych, Przedsiębierców i Właścicieli nowobudujących się domów, że obecnie znajdują się na składzie **Szyby** na sposób belgijski i francuzki, grubości $^4/_4$, $^6/_4$ i $^8/_4$ rozmaitej wielkości, od najmniejszych do największych.

Przy zapotrzebowaniach w większych partjach, uprasza się o wczesne zamówienie.
1—3 — 2117 —

TRAN RYBI PANKREATYCZNY D-ra DAFRESNE'A

przyjęty w paryzkich szpitalach wojskowych i cywilnych.

Tran ten przedstawia się pod postacią śmietany powabnej dla oka, przyjemnego smaku. Rozpuszczanym jest w wodzie, mleku, czekoladzie, kawie i buljonie, łatwy do trawienia i przyjmuje się bez żadnego wstrętu, zarówno przez dzieci jak i osoby dorosłe.

Dostać można w Składach Materjałów Aptecznych PP. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa.**
-0 — 20854 — *(Gazeta Lekarska).*

Najtańsze ceny! Największy wybór!
Najświeższe fasony!

Na Sezon Zimowy i Karnawałowy.

Preis Curant:

Fraki od rs. **20**, Tużurki od rs. **20**, Garnitury Żakietowe od rs. **23**, Tużurki Angielskie od rs. **22**, Garnitury Marynarkowe od rs. **19**, Palta Zimowe od rs. **20**, Palta Zimowe z pasami (Meneikof) od rs. **24**, Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **19**, Szlafroki dublowane od rs. **14**, Ubrania ranne od rs. **14**, Marynarki podbite barankami Węgierskiemi od rs. **22**, Palta podbite barankami Węgierskiemi od rs. **26**, Kurtki do polowania od rs. **9**, Palta dziecinne od lat 6 do 14 od rs. **11**, Garnitury dziecinne od lat 6 do 14, od rs. **10**, Spodnie różnego gatunku od rs. **5**, Kamizelki Aksamitne Pluszowe i Sztuczkowe po różnych cenach.

Z uszanowaniem

E. Samet,

Krawiec z Wiednia, obecnie w Warszawie Senatorska Nr 22, filja zaś tejże firmy znajduje się w Kijowie dom Linincynkoi Kriszczatek.
—756—

Tracącym wdzięk młodości i świeżość cery,

zalecają się środki autentycznie udowadniające swój najzbawienniejszy wpływ, działające natychmiastowo.—**Odalisk** szczególnie dla osób w wieku podeszłym, odświeża zwiędłą płeć, wygubia zmarszczki, wybiela cerę stopniowo balsamując literalnie skórę twarzy. Cena rs. 2. z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50. Używający odalisku strzedz się winni, aby nie używać innych kosmetyków, z wyjątkiem Pudru la beauté Immortelle, składającego się z czystych kolorów ryżowych, bez przymieszek wapna i magnezji wpływających na wysychanie skóry. Puder Immortelle przedstawia twarz stale pokrytą, przezroczystą, śnieżną, naturalnej białości. Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2 Jedyny Skład w Warszawie, Wierzbowa, Hotel Angielski. **Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego, à la Renaissance.**
6—6 — 21548 —

!! Kopiejek 60 !!
Garniec Nafty,

w najlepszym gatunku, w składzie mydła, świec i wyrobów blacharskich M. Haftman. Marszałkowska Nr 24 nowy, w suterynie.
—2008—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

bardzo mało używanych, rypsem jedwabnym krytych i inne przedmioty, jako to: lustro duże, lampa ozdobna, stolik do kart, dywan i t. p. Wiadomość róg Żórawiej i Kruczej Nr 13, w maglu. —2101—2—3

Garnitur Mebli

do sprzedania. Ulica Przejazd Nr 9, w podwórzu w oficynie, trzecia sień na prawo, mieszkania Nr 29. —2066—2—3

Sikawka pożarna,

używana przez Straż Ogniową Warszawską, jest do sprzedania w Hotelu Słowiańskim (Gersza), przy ulicy Podwale Nr 17—tamże Szwajcer wskaże, oraz bliższą wiadomość o niej powziąść można u Rządcy Hotelu.
—368—5-6

Ktoby miał do wyprzedaży:

1) zbyteczną bieliznę, ubranie nowe lub używane i t. d., 2) naczynia i sprzęty domowe i t. d., 3) przedmioty domowego wyrobu, jak kwiaty, pończochy, wyroby z włóczki i t. d., 4) wysortowane towary, resztki towarów i t. d., raczy porozumieć się z Kantorem B. Korpaczewskiego. **Sklep Wyprzedaży** podobnego rodzaju przedmiotów otwiera się w tych dniach, ulica Trębacka Nr 4. —2014—2—5

Dystylator doskonały

znajdzie miejsce za dobrem wynagrodzeniem. Adresa składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. F. F.
2—3 — 1965 —

DOMINA

do wynajęcia u **Michaliny.** Grzybowska Nr 15. —2151—1—1

Ekwipaże eleganckie

do najęcia Nowy-Świat Nr 7, obok Placu Ś-go Aleksandra. Ceny najniższe. — 1796 —

N. DAWISON, Buchhalter,

zaprowadza i reguluje **Książki handlowe i fabryczne. Chcącym obznajmić się z BUCHHALTERJĄ PODWÓJNĄ, udziela potrzebnych wiadomości zastosowanych do tejże czynności, na dogodnych warunkach.** Ulica Dzielna Nr 4.
1—3 — 1962 —

Potrzebną jest jak najprędzej

Nauczycielka Polka,

znająca język Francuzki i Niemiecki oraz Muzykę, od rs. 400 rocznie do 500, i Nauczycielka z niższem wykształceniem za rs. 150. Są do umieszczenia: Szwajcarka mówiąca po Niemiecku i Paryżanka na pół miejsca, potrzebną też jest Angielka mówiąca po francuzku lub Francuzka z angielskim językiem, na godziny Polki, Francuzki, Niemki Rossyjanki życzą udzielać lekcji. **Czaplińska.**

Rekomendacja Guwernantek przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr 49, obok cukierni Kocha.
1—3—2175

Potrzebną jest

MASZYNISTKA

do bielizny, kompletnie uzdolniona, oraz **Panny** do wykończania bielizny. Tamka Nr 8, drugi dziedziniec, z bramy na drugie piętro, mieszkania Nr 13. —2138—1—1

PANNY

podręczne do szycia krawatów, potrzebuje **BOĆK.** Ulica Długa, Hotel Polski, w sklepie.
—2112—2—3

Zaraz są potrzebne

PANNY

do kwiatów i piór, ze wszystkiem i na przychodnie. Ulica Ś-to Jerska Nr 8, obok fabryki Ewansa. —1948—2—3

Potrzebne są

Panny

do bielizny, czyli podręczne, które mogą mieć ciągłe zatrudnienie. Ulica Bednarska Nr 4 nowy, mieszkania 35. —2143—1—1

PANNA,

uzdolniona do krawiecczyzny, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Chmielna Nr 30, mieszkania 8. —2163—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

kompletnie uzdatnione do sukien. Wiadomość, ulica Rymarska Nr 16, u Ciszewskiego.
—2180—1—3

Przyjechała świeżo ze wsi

OSOBA

w średnim wieku, znająca się na praniu, prasowaniu, kuchni i w ogóle na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje zaraz miejsca na Gospodynię na wieś. Ul. Bednarska Nr 4, mieszk. 28, pierwsze piętro. —2187—1—2

O S O B A

przybyła z prowincji, poprzednio nauczycielka, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, russki i polski, życzy zająć miejsce do towarzystwa, kasjerki, buchhalterki lub do dzieci. Ulica Tamka Nr 29, pensja żeńska pani Łapińskiej.
—2158—1—2

OSOBA

uzdolniona w strojach i krawiecczyznie, poszukuje zajęcia w magazynie lub w domu prywatnym. Wiadomość w Kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia.
—2122—1—2

Za ładny i widny pokój, potrzebna jest

O S O B A

znająca dobrze język francuzki i z dobrym akcentem, na godzinę dziennie. Wiadomość, Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania 13.
—2154—1—3

WSPÓLNIK

do interesu przemysłowo-komissowego i handlowego na Rossję i Syberję, potrzebny jest zaraz, z pewnym kapitałem, od którego może mieć wysokie zyski, przytem załatwia się wszelkiego rodzaju interesa komissowe i handlowe, na Rossję i Syberję. — Wiadomość u Adwokata Pinowskiego, Ś-to-Jerska Nr 12A.
—2155—1—3

APRETERZY

zdolni, znajdą zaraz zatrudnienie w fabryce kapeluszy słomkowych **Cukiera i Fischhaüta,** przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 24.
—1963—2—3

FRANCUZKA

młoda, wykształcona, posiadająca patent, mówiąca wybornym akcentem, jest do natychmiastowego umieszczenia w Warszawie. — Inne Francuzki i Niemki, Guwernantki i Bony. — **Nauczycielki Polki,** posiadające obce języki i muzykę. — Guwernerowie różnego stopnia wykształcenia, poszukują pracy za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej**.—Plac teatralny, ulica Senatorska Nr 16, (róg Bielańskiej). 1—6—2174

Młody człowiek,

dobrej konduity, który pracował przez parę lat u Adwokata przysięgłego, znający dobrze russki i polski język, wyraźnie i prędko piszący, oraz obeznany z prawem, poszukuje odpowiedniego zajęcia u Adwokata lub Rejenta. — Adres pozostawić w Redakcji pod literami M. E. I.
2—3—1951

WDOWA

pozostała z dwojgiem małych dzieci i matką w podeszłym wieku, przyjmuje wszelką

bieliznę do prania,

z czem poleca się **łaskawym względom.** Mieszka przy ulicy Chmielnej Nr 19, róg Brackiej, mieszkania Nr 10. —1966—2—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do Zakładu Kotlarskiego. Ulica Topiel Nr 12. Tamże jest **Piramitka billardowa** do sprzedania, zupełnie w dobrym stanie.
—2011—2—3

Potrzebny jest

Uczeń do Apteki

na prowincję, posiadający świadectwo z 4-ch klas. Wiadomość w fabryce fortepianów, Plac Krasiński Nr 3. —2176—1—3

Chłopczyk

w szóstym roku, przyjemnej powierzchowności, zdrów, wesoły, jest do oddania na wychowanie. Ktoby sobie życzył przyjąć takowe dziecię, raczy się zgłosić na ulicę Pańską pod Nr 66 nowy, stróż wskaże. —2157—1—3

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki. Ulica Chmielna Nr 33 nowy. —1980—3—3

Dwie Mamki

odpowiadające warunkom dobrych mamek, są u Akuszerki E. P. Żórawia Nr 1.—Tamże jest osobny **Pokoik** dla osoby spodziewającej się słabości. —2012—2—3

Jest do sprzedania

KONSOLA

mahoniowa i **Fotel** skórą kryty, za rs. 25, zupełnie nowe. Ulica Leszno Nr 9 nowy, mieszkania 19. —2125—1—2

Jest do odstąpienia w każdym czasie, znana

B A W A R J A

przy ulicy Szerokiej-Freta, tak zwana **pod Siódemką** (Nr 7 nowy) wraz z bilardem i całem urządzeniem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość można powziąć na miejscu.
—2182—1—3

Jest do sprzedania lub do wydzierżawienia zaraz

P O S E S S J A

obejmująca blizko 9000 łokci kwadratowych, na której znajdują się dwa domy drewniane na podmurowaniu, w dobrym stanie i ogród owocowy w najlepszych gatunkach. Wiadomość na miejscu. Dzielna Nr 23, lub w księgarni W. Okońskiego, ulica Miodowa.
—2191—1—5

Jest do odstąpienia zaraz

Kawiarnia.

Nowy-Świat Nr 4.
—2123—1—2

Jest do sprzedania

Kilka Sukien

jedwabnych i wełnianych, mało używanych, na osobę słusznego wzrostu, vétement aksamitne i szubka dziecinna. Nowy-Świat Nr 42, mieszkania 5. —2146—1—2

Ogłoszenie tymczasowe.

Zakład Cukierniczy istniejący dotąd przy ulicy Nowy-Świat Nr 9, wprost Izby Kontrolnej, nabyty został obecnie przez nową firmę **G. Michel i Spółka.**

Czynność w takowym z powodu przyprowadzenia go do należytego porządku, jako **Cukierni** mającej w zupełności odpowiedzieć wszelkim na tej drodze wymaganiom, na kilka dni wstrzymaną zostałą. Otworzenie rzeczonej Cukierni przez nową firmę, nastąpi w nadchodzącą Sobotę.

Do tejże Cukierni potrzebny jest **Uczeń** w wieku lat od 14 do 16. Zgłosić się można do Cukierni G. Michel,—Podwale Nr 3.

G. Michel i Spółka.
—1982—2—2

Nafta Amerykańska

60 kop.

Garniec wagi 7½ funta
w Składzie Farb malarskich

F. BECKMANNA.

Ulica Nowy-Świat Nr 18, na rogu Alei Jerozolimskiej. —1876—5—6

Potrzebne są już używane następujące przedmioty: **Maszyna** do linjowania papieru, **Balansier** do wyciskania liter na papierze, **Nożyce** do cięcia brystolu na karty wizytowe, **Tzy Prasy** introligatorskie i **Litery** mosiężne płaskie dla introligatorów. — Ktoby wspomnione przedmioty posiadał, raczy zgłosić się do hotelu Saskiego pod Nr 6. 1—3—2173

Akuszerka

przyjmuje chorych, za umiarkowaną cenę. Ulica Żórawia Nr domu 5, mieszkania 1, na dole. —2034—2—3

Na Krakowskiem-Przedmieściu na prost Ś-go Krzyża Nr 12,

P O K Ó J

na 1-szem piętrze od frontu do najęcia. Wiadomość tamże, — w magazynie F. Wężarskiego. Żądane są starożytne Zbroje, Obrazy, Figury marmurowe, Firanki jedwabne, Serwis porcelanowy, Kandelabry bronzowe, Koronki i tp.
1—1—2130

Dwa Pokoje

z meblami, zaraz do najęcia, na 1-em piętrze, **Dwa pokoje** i **Trzy pokoje,** z kuchmiami i przedpokojami, od 8 Kwietnia, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1, do najęcia. —2132—1—3

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20, jest do wynajęcia od Ś-go Jana 1878 r.

Apartament elegancki

na 1-szem piętrze, składający się z 8-miu Pokoi, obszernego Salonu z dużym balkonem i Kuchni, oraz wszelkiemi wygodami, urządzeniem gazowem, paradnemi schodami. — Wiadomość na miejscu u właściciela domu.
1—6—2161

Pokój kawalerski,

ze wspólnym przedpokojem, opałem i usługą, w każdym czasie do wynajęcia. Dzielna Nr 14, mieszkania 6. —2128—1—1

Do wynajęcia

PIEKARNIA

obszerna i **Mieszkanie** wygodne obok, z komórką i piwnicą, przy ulicy Nalewki pod Nrem 37, od dnia 1-go Lipca 1878 r. Wiadomość u właściciela domu. —2141—1—2

P O K Ó J

jeden, z osobnem wejściem, ciepły i suchy, jest do wynajęcia. Wiejska Nr 12, wiadomość u stróża. —2124—1—2

Jest do wynajęcia

P O K Ó J

z meblami, może być z usługą, od frontu, o dwóch oknach, z osobnem wejściem, przy ulicy róg Kruczej i Hożej Nr 15, stróż wskaże.
—1986—2—3

Potrzebne jest

MIESZKANIE

od 15 Lutego, dwa pokoje ładnie umeblowane i kuchnia. Adres: Nowy-Świat Nr 40, mieszkania 16. —2026—2—3

Z powodu wyjazdu do odnajęcia od 1 Marca r. b. w domu pod Nr 1 przy ulicy Wiejskiej

Lokal parterowy z ogrodem,

złożony z 10 pokoi, przedpokoju, kredensu, spiżarni, kuchni i trzech izb w suterenach, z wodą i wylewem, z waterklozetem, ze stajnią i wozownią, z piwnicami i zachowaniami. Wiadomość na miejscu. —1826—3—3

Do najęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Długiej Nr 53 nowy, czwarty dom od ulicy Przejazd

Obszerny Sklep

wraz z 3 pokojami, kuchnią i piwnicą. Oświetlenie gazowe całego mieszkania. Wiadomość na miejscu u właściciela domu, stróż wskaże.
—2188—1—6

Jest do najęcia od Wielkiej Nocy

SKLEP,

w bardzo dobrem miejscu, bo na rogu ulicy Nowolipek i Karmelickiej Nr 6, naprzeciw Cyrkułu 5/6; może być użytym na Cukiernię, Kawiarnię lub Handel korzenny a nawet Restaurację — **gdyż obok jest parę Pokoi do najęcia.** — Wiadomość u właściciela na 2-gim piętrze. 1—6—2181

Przy jednej z pryncypalnych ulic, jest

SKLEP

korzenno-wiktuałowy, ze wszystkiemi utensyljami i towarem, do odstąpienia za cenę bardzo przystępną—z mieszkaniem. Wiadomość przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 15 w tymże sklepie, wprost Włodzimierskiej ulicy.
—2172—1—1

Do wynajęcia od dnia dzisiejszego

Sklep

obszerny, przy ulicy Nalewki Nr 37, mogący służyć na pomieszczenie wszelkiego rodzaju handlu. Wiadomość u właściciela domu.
—2142—1—2

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie, dobrze procentujący—róg Żelaznej i Siennej Nr 10.
—2165—1—3

Sklep Wiktuałów

przy ulicy Browarnej Nr 2, róg Leszczyńskiej, jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu.
—2166—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów

i Dystrybucja, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu przy ulicy Przyrynek Nr 15 nowy. —2156—1—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Solnej Nr 3 nowy. —1959—2—3

Kwity Lombardowe

kupuje, na zastawione kosztowności, i udzielam pożyczki dla potrzebujących. Chłodna Nr 60, mieszkania 19, w oficynie.
—2133—1—3

W Niedzielę dnia 3 b. m. o godzinie 7 z rana zgubiono w kościele Wszystkich Świętych

Woreczek skórzany,

w którym były dwie kartki, jedna pisana po polsku, a druga po żydowsku, oraz pieniędzy przeszło rs. 80. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do parafiji Wszystkich Świętych, dla doręczenia poszkodowanej niezamożnej kobiecie.
—2153—1—1

Nagrody rs. 10.

Zgubioną została w sankach **Mufka** nurkowa z białem futerkiem wewnątrz, w przejeździe z Nalewek na ulicę Marszałkowską. Łaskawy znalazca raczy ją oddać za powyższą nagrodą pod Nr 7 na ulicę Przejazd, do właściciela domu. —2186—1—3

Na 4-tej maskaradzie, podczas przedstawienia w Wielkim Teatrze, przy wejściu do łóż 1-go piętra, zgubiono

Zegarek damski

złoty, o dwóch kopertach, z godzinami czarno emaljowanemi na wierzchniej kopercie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Długą Nr 30, szwajcar wskaże. W razie żądania zapewnia się znaczna nagroda. —1997—2—2

W Sobotę dnia 2-go Lutego r. b. o 12-tej w nocy,

Biały Wyżeł,

z łbem i łatami kasztanowatemi, w mosiężnej obroży, z kłódeczką i dzwoneczkiem, zabłąkał się na ulicy Granicznej, pogonił za sankami, ku bankowi, wabi się **Milord.** — Uprasza się znalazcę o odprowadzenie za nagrodą, róg Ciepłej i Krochmalnej Nr 12/1108, do Koszar do Smotrytiela. 1—2—2127

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 26 Января (7 Февраля) 1878 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.